

Bibliotekarz



P₅ 4

1970
ROK XXXVII
WARSZAWA

CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

TREŚĆ

	Str.
Dwadzieścia lat Centralnego Instytutu Bibliotekarstwa w Berlinie	97
<i>J. Wróblewski</i> , Władysław Narożyński — organizator polskich bibliotek w Westfalii i Nadrenii	100
<i>O. Ungurian</i> , Ocena krytyczna Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątnej	104
Józef Podgóreczny laureatem nagrody WRN w Bydgoszczy (<i>L. Róždzyński</i>)	114
Felieton bibliograficzny	
Biblioteczne prawo Parkinsona (<i>Współautorzy</i>)	116
Z życia SBP	
Symposium bibliotekarzy w Bydgoszczy (<i>J. Podgóreczny</i>)	117
Przegląd piśmiennictwa	
Sprawy bibliotek i piśmiennictwa w prasie (<i>eLBe</i>)	118
Wydawnictwa zagraniczne (Wielka Brytania) (oprac. <i>J. Kołodziejska</i>)	120
„Człowiek w pracy i w osiedlu”, Biuletyn TWWP nr 3/69	123
Kronika krajowa i zagraniczna (<i>L. B.</i>)	125
Komunikat IFLA o nagrodzie Sevensma	126
Przepisy prawne (<i>TeZar</i>)	127

СОДЕРЖАНИЕ

— 20 лет Центрального Института Библиотекведения в Берлине	97
— Владислав Нарожинский — организатор польских библиотек в Германии	100
— Критическая оценка универсальной десятичной классификации	104
Обзор литературы	
Проблемы библиотек и чтения в печати	118
Иностранные издания	120
Внутренняя и зарубежная хроника	125
Законодательство	127

CONTENTS

— Twentieth anniversary of Central Institut of Librarianship in Berlin	97
— Władysław Narożyński — organizer of polish libraries in Westfalia and Nadrenia	100
— The critigue of Universal Decimal Classification	104
Reviews of books and articles	
Problems of libraries and reading in the press	118
Reviews of foreign literature	120
Domestic and foreign chronicle	125
Legal regulations	127

REDAGUJE KOMITET: *T. Bruszewski, St. Jeżyński, H. Kamińska, J. Kołodziejska*
(redaktor), *J. Maj* (sekretarz redakcji), *K. Podhorski, A. Sitarska, M. Sieradzki*.

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 4

WARSZAWA

ROK XXXVII

DWADZIEŚCIA LAT CENTRALNEGO INSTYTUTU BIBLIOTEKARSTWA W BERLINIE

Centralny Instytut Bibliotekarstwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej obchodzi w marcu 1970 roku swoje dwudziestolecie. Został powołany do życia w pół roku po powstaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej na podstawie „Rozporządzenia w sprawie rozwoju postępowej demokratycznej kultury mas ludowych i dalszej poprawy warunków pracy i życia inteligencji”. Rozwój Instytutu jest więc odbiciem dążeń i osiągnięć socjalistycznej polityki kulturalnej NRD. Centralny Instytut Bibliotekarstwa ma swój znaczny udział w rozwoju socjalistycznego systemu bibliotek i w rozbudowie państwowej sieci powszechnych bibliotek publicznych.

W miarę kształtowania się socjalistycznego systemu bibliotek rozszerzały się zadania Centralnego Instytutu Bibliotekarstwa. Do roku 1952 stawiano na pierwszym planie problem szkolenia pracowników bibliotek. Instytutowi podlegała bezpośrednio szkoła zawodowa kształcąca bibliotekarzy. W pierwszym statucie z 19 VIII 1945 r. określone zostały funkcje Centralnego Instytutu Bibliotekarstwa jako głównej placówki kierującej dalszym rozwojem oraz pracą naukową i metodyczną bibliotek publicznych w NRD.

Rozporządzenie o statucie Centralnego Instytutu Bibliotekarstwa z 10 VII 1964 r. określiło dalsze jego zadania, precyzując je odpowiednio do potrzeb wynikających z warunków budowy socjalizmu w NRD.

Obecnie, w dwudziestym roku swego istnienia, Centralny Instytut Bibliotekarstwa przygotowuje się do podjęcia nowych, szerszych zadań związanych z postępującym rozwojem jednolitego systemu bibliotek w NRD. Będzie on zatem łączył funkcje centralnego instytutu w państwowej sieci powszechnych bibliotek publicznych z odpowiedzialnością za opracowanie podstawowych problemów rozwoju całego systemu bibliotek w NRD.

W porozumieniu z ośrodkami metodycznymi bibliotek naukowych i dwiema największymi naukowymi bibliotekami publicznymi podejmuje Instytut — jako instytucja przewodnia — prace w dziedzinach: stawiania prognoz i planowania bibliotek, rozwoju systemu, struktury systemu, tworzenia sieci regionalnej, statystyki bibliotecznej i standaryzacji w procesie rozwoju bibliotek w NRD.

Centralny Instytut Bibliotekarstwa ma dziś za sobą 20 lat intensywnej pracy i konkretne jej wyniki. W ciągu tych lat Instytut skutecznie współdziałał w rozwoju bibliotek publicznych przez opracowywanie, konsultowanie oraz realizowanie ważnych uchwał i zarządzeń państwowych, takich jak:

Zarządzenie nr 1 o rozbudowie i zasadach pracy publicznych bibliotek powszechnych z 24 kwietnia 1957 r.;

wytyczne w sprawie kształcenia bibliotekarzy w publicznych bibliotekach powszechnych z grudnia 1960 r.;

wytyczne w sprawie podnoszenia poziomu pracy bibliotek na wsi „Uczmy się więcej — czytając” z czerwca 1962 r.;

wytyczne w sprawie działalności informacyjnej publicznych bibliotek powszechnych z września 1966 r.;

rozporządzenie o zaopatrywaniu w książki publicznych bibliotek powszechnych i bibliotek zakładowych z listopada 1967 r.

Centralny Instytut Bibliotekarstwa wypracował naukowe podstawy dalszego rozwoju socjalistycznej pracy bibliotek we wszystkich dziedzinach. Opierał się w tej pracy na analizie praktycznych doświadczeń, na wspólnych naradach i konsultacjach z pracownikami bibliotek, dążąc do tego, by wyniki swych prac wprowadzić możliwie szybko do praktycznej działalności placówek bibliotecznych.

Upowszechnianiu nowej myśli teoretycznej i jej wykorzystaniu w działalności praktycznej służyły ogólnokrajowe konferencje tematyczne, w których przygotowaniu i realizacji uczestniczyły szerokie kręgi bibliotekarzy. Były to: konferencja poświęcona teoretycznym zagadnieniom wypożyczania w bibliotekach powszechnych — w 1956 roku w Berlinie; konferencja poświęcona problemom działalności bibliotek na wsi — w 1957 roku w Güstrow; konferencja na temat zasad uzupełniania księgozbiorów w publicznych bibliotekach powszechnych — w 1958 roku w Altenbergu; konferencja poświęcona pracy z książką dziecięcą w bibliotekach publicznych NRD — w 1969 roku w Szwerinie; konferencja na temat pracy bibliotek na wsi — w 1969 roku w Magdeburgu.

Wyniki pracy i osiągnięcia Centralnego Instytutu Bibliotekarstwa dostrzegalne są najwyraźniej w takich dziedzinach rozwoju bibliotek, jak: określenie funkcji biblioteki socjalistycznej, tworzenie i rozwój sieci publicznych bibliotek powszechnych, praca biblioteczna na wsi — przede wszystkim biblioteki centralne, rozwój form i metod wypożyczania z wolnym dostępem do półek, statystyka biblioteczna, udostępnianie księgozbiorów, opracowanie na marksistowskich podstawach jednolitej klasyfikacji dla bibliotek powszechnych, system katalogów, informacyjna działalność bibliotek, administrowanie i technika biblioteczna, budownictwo biblioteczne, praca z dziećmi i młodzieżą, kształcenie i doksztalcanie bibliotekarzy.

Centralny Instytut Bibliotekarstwa wydał w ciągu 20 lat swego istnienia ponad 400 publikacji. Jest też wydawcą fachowego miesięcznika *Der Bibliothekar* oraz informatora dla powszechnych bibliotek publicznych *Mitteilungen und Materialien* (Doniesienia i materiały).

Dzięki wydawaniu od 1956 roku, co tydzień, zeszytu bibliografii zalecającej *Informationsdienst* wywiera Instytut zdecydowany wpływ

na uzupełnianie zbiorów w bibliotekach powszechnych. Dalszym ważnym świadczeniem na rzecz bibliotek publicznych jest centralne wydawanie od 1962 roku adnotowanych kart katalogowych. W ciągu roku ukazuje się około 1200 kart dotyczących nowo wydanych tytułów. Stanowią one trzon katalogów w publicznych bibliotekach powszechnych.

Od roku 1968 pełni Instytut funkcje centralnego ośrodka informacji oraz dokumentacji bibliotekoznawstwa w NRD, zaspokajając jednocześnie istniejące w tym względzie potrzeby bibliotekarstwa powszechnego. W swej specjalistycznej bibliotece, liczącej ok. 18 000 tomów, posiada Centralny Instytut bogaty zbiór rodzimej i obcej literatury fachowej dotyczącej naukowych problemów bibliotekoznawstwa.

Jako członek Niemieckiego Stowarzyszenia Bibliotek bierze Instytut czynny udział w jego pracach, zwłaszcza na forum międzynarodowym. W Instytucie śledzi się i upowszechnia doświadczenia i osiągnięcia w rozwoju bibliotekarstwa innych krajów, zwłaszcza krajów socjalistycznych. Instytut utrzymuje kontakty i nawiązuje współpracę z ośrodkami naukowymi i metodycznymi za granicą. Jesienią 1970 roku odbędzie się w Berlinie robocza konferencja ośrodków instrukcyjno-metodycznych krajów socjalistycznych.

Centralny Instytut Bibliotekarstwa wkracza w trzecie dziesięciolecie z planami szerokiego i wielostronnego działania. Kształt rozwijającego się ustroju społecznego, jakim jest socjalizm w Niemieckiej Republice Demokratycznej, wymaga wielkiego formatu rozwiązań w budowie socjalistycznego systemu bibliotek. Centralny Instytut Bibliotekarstwa będzie się starał sprostać czekającym go zadaniom połączając wysiłki swych pracowników, rozwijając formy pracy kolektywnej — wspólnie z bibliotekarzami innych krajów socjalistycznych.

INFORMACJE BIBLIOGRAFICZNE

Ernst Adler: Das Zentralinstitut für Bibliothekswesen und seine Aufgaben [Centralny Instytut Bibliotekarstwa i jego zadania]. *Der Bibliothekar* Bd. 5: 1951 s. 404—407.

Gotthard Rückl: Die Aufgabe des Zentralinstituts für Bibliothekswesen bei der Entwicklung der Bibliotheken zu einem aktiven Faktor in Kampf für Einheit, Frieden, Demokratie und Sozialismus [Zadania Centralnego Instytutu Bibliotekarstwa w rozwoju bibliotek jako aktywnego czynnika w walce o jedność, pokój, demokrację i socjalizm]. *Der Bibliothekar* Bd. 7: 1953 s. 90—96.

Statut des Zentralinstituts für Bibliothekswesen [Statut Centralnego Instytutu Bibliotekarstwa]. *Zentralblatt der Deutschen Demokratischen Republik* 1954 s. 419.

Gotthard Rückl: 10 Jahre des Zentralinstituts für Bibliothekswesen [10 lat Centralnego Instytutu Bibliotekarstwa]. W: *Bibliotheksarbeit heute*. Folge 1 s. 7—30.

Die Veröffentlichungen des Zentralinstituts für Bibliothekswesen 1950—1960 [Publikacje Centralnego Instytutu Bibliotekarstwa 1950—1960]. Berlin 1960.

Anordnung über das Statut des Zentralinstituts für Bibliothekswesen vom 10.7.1964 [Porządzenie o statucie Centralnego Instytutu Bibliotekarstwa z dnia 10.7.1964]. W: *Gesetzblatt der Deutschen Demokratischen Republik* Teil II. 1964 s. 646—648.

Fritz Kunz: Die Fachbibliothek des Zentralinstituts für Bibliothekswesen [Fachowa biblioteka Centralnego Instytutu Bibliotekarstwa]. *Der Bibliothekar* Bd. 20: 1966 s. 17—22.

Schlagwort „Zentralinstitut für Bibliothekswesen (ZIB)” [Hasło: Centralny Instytut Bibliotekarstwa]. W: *Lexikon des Bibliothekswesens*. Leipzig 1969.

Gotthard Rückl, Gerhard Schwarz: Die zentralen fachwissenschaftlichen Einrichtungen des Bibliothekswesens der DDR [Placówki naukowo-badawcze bibliotekarstwa NRD]. *Der Bibliothekar* Bd. 23: 1969 s. 100/772—113/785.

JAN WRÓBLEWSKI
Biblioteka WSR
Olsztyn

WŁADYSŁAW NAROŻYŃSKI — ORGANIZATOR POLSKICH BIBLIOTEK W WESTFALII I NADRENI

Jedną z głównych cech bibliotekarstwa polskiego w zaborze pruskim i w całych Niemczech był jego społeczny charakter. Funkcje organizatorów i bibliotekarzy pełnili ludzie różnych zawodów, poza podstawowymi swoimi zajęciami, w ramach społecznego i narodowego obowiązku. Rekrutowali się oni z różnych warstw: ziemianie¹, chłopci², rzemieślnicy, inteligenci (zwłaszcza nauczyciele)³. Dzięki nim książka polska docierała do szerokich rzesz Polaków przeciwdziałając germanizacji⁴. Do nich należał również zasłużony działacz polonijny, Władysław Narożyński.

Władysław Narożyński urodził się 4 czerwca 1904 r. w Wanne (zagłębie Ruhry), w rodzinie górniczej. Sam też pracował jako górnik przez trzy lata w kopalni „Wilhelm”, uczęszczając do szkoły górniczej w Bochum. W roku 1921 zgłosił się do państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Kcyni, gdzie uczył się z innymi rówieśnikami z Niemiec, Holandii i Francji w tzw. „klasie westfalskiej”. Następnie powrócił do Westfalii, gdzie od 1 stycznia 1925 r. zaczął pracować jako nauczyciel w Polskim Towarzystwie Szkolnym, obejmującym rejencje Arnsberg, Monaster, Düsseldorf i Kolonię, a później także Niemcy północne (Hamburg, Brema) i południowe (Manheim). Tam brał udział w zakładaniu tzw.

¹ Por. J. Wróblewski: Działalność bibliotekarska Ignacego Łyskowskiego. Olsztyn 1969.

² Por. J. Wróblewski: Działalność bibliotekarska Franciszka Szczepańskiego. *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* 1968 nr 4 s. 589—620.

³ Jednym z pierwszych działaczy bibliotekarskich na Górnym Śląsku był nauczyciel Józef Lompa (1797—1863). Do pionierów śląskiego bibliotekarstwa należał również nauczyciel, Emanuel Smolka (1820—1854), którego imię nadano Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Opolu.

⁴ Znane są wypowiedzi szeregu działaczy, którzy swą świadomość narodową zawdzięczały książce polskiej. Pragnę tutaj przytoczyć tylko fragment listu chłopca śląskiego do Henryka Sienkiewicza: „Byłbym został niemcem, a i dzieci moje też, a mam ich aż 11. Ale książd mi dale pańskie »Krzyżaki«. Dopiro ci zobaczyłem, jak oni nas tumanią. Oho — teraz my wiemy, a i dzieci też wiedzieć będą: kto my. Więc pokornie kłaniam się Panu i powim, choćbyście kazali w ogień, to pójdę w ogień”. (*Orełownik* 1900 nr 294 s. 1).

„szkółek polskich”. Po pewnym czasie został kierownikiem sekretariatu i wizytatorem szkolnictwa polskiego na zachodzie Niemiec. Zajmował się również sprawami czytelnictwa, pełniąc funkcję naczelnego bibliotekarza na Westfalii i Nadrenii.

Na tych terenach znajdowały się wówczas liczne, jeszcze przedwojenne księgozbiory, głównie pozostałe po dawnych bibliotekach Towarzystwa Czytelnicy Ludowych w Poznaniu. Narożyński wiele pracy włożył w ich uporządkowanie i reorganizację nowej sieci bibliotecznej. Sam o tym tak wspominał:

„W chwilach wolnych zabierałem się do uporządkowania księgozbioru, liczącego wiele tysięcy woluminów. Wyeliminowałem w pierwszym rzędzie książki zużyte i mało popularne, przestarzałe. Kompletowałem szafki po okragło 100 książek. Stanowiły one zaczątek przyszłych bibliotekzek wędrownych. [...] Uporządkowanie i zreaktywowanie tego księgozbioru leżało mi na sercu, aczkolwiek to zajęcie nie zostało objęte regulaminem pracy. Pretensji do tytułu bibliotekarza nie posiadałem, ponieważ nie posiadałem żadnego wykształcenia bibliotekarskiego. Wprawdzie byłem od dziecka zżyty z książką, zarówno z polską, jak i niemiecką, wypożyczałem dla rodziców, dziadków i wujów na Kościuszkowie (nazwa nadana przez wychodźców dzielnicy Wanne-Zachód), wypożyczałem książki z Borrmännsverein, a podczas mojego pobytu w Seminarium Nauczycielskim w Kycni oczywiście z tamtejszej biblioteki szkolnej. Z tymi szczątkowymi i powierzchownymi wiadomościami odważyłem się przystąpić do skatalogowania i segregacji księgozbioru.

W następnym czasie wymieniało się względnie wypożyczało się biblioteczki wędrowne (te, które były już przygotowane), ale wszystko nie posiadało jeszcze regulaminu ujętego w paragrafy czy normy statutowe. Robiło się jedynie zapisy, dokąd wypożyczało się szafkę z książkami, i zaciągało informacje, w których punktach znajdują się jeszcze czynne względnie nieczynne biblioteczki. Posiadając motocykl, mógłbym zebrać wyczerpujące dane, lecz przez brak funduszy na ten cel [organizacje westfalsko-nadreńskie nie korzystały z dotacji konsularnych a finansowały całe życie organizacyjne ze składek członkowskich] wstępowałem tylko do tych punktów, które leżały na drodze do wytyczonego w tym celu ośrodka polskiego. Przeważnie chodziło o miejscowości, w których istniała możliwość założenia kursu języka polskiego czyli tak zwanych »szkółek«. Do roku 1930/31 traktowało się prace bibliotekarskie trochę marginesowo.”⁵

Z kilkuletniej działalności bibliotekarskiej Narożyńskiego zachowały się tylko dwa urzędowe sprawozdania przez niego pisane. Na ich podstawie można odtworzyć obraz bibliotekarstwa polskiego w Westfalii i Nadrenii oraz stwierdzić, z jaką znajomością rzeczy i zaangażowaniem kierował nim Narożyński. Nielatwa to była praca. Oprócz wyżej wymienionych trudności komunikacyjnych i braku wyszkole-



WŁADYSŁAW NAROŻYŃSKI

⁵ Informacja pisemna Władysława Narożyńskiego z dnia 5/6 X 1969, w posiadaniu autora.

nia bibliotekarskiego występowało jeszcze wiele innych przeszkód. Początkowo nawet brak było większego zainteresowania czytelnictwem. Toteż w sprawozdaniu za rok 1931/32 Narożyński pisał:

„W sprawozdaniu za rok ubiegły stwierdzałem brak doceny naszego społeczeństwa starszego sprawami bibliotek. Nie było po prostu popytu na książki. Dziś sprawa zmienia się na korzyść. Popyt na biblioteki wędrowne wyrósł do rozmiarów dość poważnych. Przypominam, iż do końca ubiegłego roku sprawozdawczego znajdowały się biblioteki tylko w 10 miejscowościach — obecnie ulokowaliśmy przeszło 2000 tomów w przeszło 30 miejscowościach.”⁶

Jedną z najważniejszych przeszkód w rozwoju czytelnictwa w Westfalii i Nadrenii to brak nowych książek. Posiadane księgozbiory były przestarzałe i wyczytane. W bibliotekach znajdowało się w tym czasie tylko około 500 książek nowych, w tym zaledwie 200 z literatury pięknej. Brakowało szczególnie książek autorów, o których najbardziej dopominali się czytelnicy (Rodziewiczówna, Orzeszkowa, Sienkiewicz, Prus, Żeromski, Strug, Makuszyński, Wiktor, Domańska). Narożyński czynił starania w celu zwiększenia liczby nowych księgozbiorów. Pisał do Centralnej Biblioteki w Berlinie, miał też nadzieję, że książki takie znajdują się w bibliotekach nieczynnych, będących w rękach Związku Wzajemnej Pomocy. Dopominał się więc o ich zwrot, gdyż prawnym spadkobiercą Towarzystwa Czytelników Ludowych był Związek Polskich Towarzystw Szkolnych.

Mimo stosunkowo dużych postępów w rozwoju czytelnictwa Narożyński nie zadowalał się wynikami. I tak w sprawozdaniu za rok 1932/33 stwierdzał:

„Liczba bibliotek wędrownych wzrosła o 26%, liczba rozlokowanych książek na terenie o 25%, liczba czytelników o 100%, liczba przeczytanych tomów o 150% — mimo tych na pozór wielkich sukcesów stan czytelnictwa polskiego w Westfalii i Nadrenii w stosunku do liczby rodaków, zrzeszonych w związkach i organizacjach polskich, jest jeszcze niezadowalający. Daleko jeszcze do stanu normalnego. Przyczyny takiego stanu należy tłumaczyć sobie całym szeregiem trudności, częściowo natury poważnej, jak:

1) Brak takiego bibliotekarza, który by wyłącznie przez przeciąg co najmniej całego (tj. jednego) roku zająć się mógł intensywnie wyszukiwaniem oraz ściąganiem z terenu bibliotek nieczynnych, wyeliminowaniem nowych serii i wysyłaniem ich do każdej miejscowości, gdzie tylko skupia się pewna grupa Polaków.

2) Brak dostatecznego fuduszu na pokrycie kosztów związanych z jednorazowymi wyjazdami i transportami książek, w wysokości 500 marek rocznie.

3) Brak co najmniej 3000 książek nowych, zarówno co do materiału, jak i autorów, ażeby nie tylko ożywić zainteresowanie książką polską, lecz ażeby również móc uwzględnić wszystkie te miejscowości, które domagają się bibliotek, ale, z braku odpowiedniego zapasu, książek nie otrzymują.

4) Brak dotychczas intensywnej współpracy wszystkich bezpośrednio i pośrednio zainteresowanych czytelnictwem polskim w Westfalii i Nadrenii.

Inne niedomagania, jak brak sprawozdań od bibliotekarzy, wstrzymywanie się od opłat za przeczytane książki itp.”⁷

W ostatnich czasach do tych trudności doszły jeszcze „rewizje u Polaków, zabieranie im książek polskich i szykany z powodu posiadania książek polskich”. Z tej przyczyny niektórzy bibliotekarze zwracali powierzone im biblioteczki.

⁶ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie (dalej w skrócie: AAN, APB) sygn. 1916: „Sprawozdanie bibliotekarza na Walnym Zebraniu Patronatu Polskich Towarzystw Szkolnych, odbytego w sobotę, dnia 15-go października w Bochum (za czas od 1.4.1931 do 31.3.1932)”.

⁷ AAN, APB sygn. 1923: „Sprawozdanie bibliotekarza na Walnym Zebraniu Polskich Towarzystw Szkolnych za czas od 1.4.32 do 31.3.33”.

Mimo tych trudności, dzięki wysiłkom Narożyńskiego, czytelnictwo na terenie westfalsko-nadreńskim rozwijało się. W połowie 1933 roku znajdowało się tam już 47 biblioteczek wędrownych, a konsul polski w Essen, Aleksy Wdziękoński, w piśmie do Ambasady w Berlinie stwierdzał, że akcją biblioteczną „kieruje bezpośrednio, z dużą znajomością rzeczy i gorliwością, nauczyciel Narożyński”⁸.

Narożyński, sam wychowany na obczyźnie, doceniał znaczenie polskiej książki, gdyż w niej widział możliwości podtrzymywania i krzewienia ducha narodowego. O samych księgozbiorach westfalsko-nadreńskich powiedział po latach: „Spełniły one swą rolę na wychodźstwie, były jakby nauczycielami języka ojczystego i wychowawcami, nauczyły młodzież kochać swą ojczyznę, swoją kulturę i historię...”⁹

Pod koniec 1934 roku Narożyński został przeniesiony do Prus Wschodnich na stanowisko kierownika Dzielnic IV Związku Polaków i dlatego musiał poniechać swej bibliotekarskiej działalności na terenie westfalsko-nadreńskim. Wprawdzie w Olsztynie stykał się z zagadnieniami bibliotekarskimi (np. podpisywał sprawozdania biblioteczne¹⁰, zagajał szkolenie bibliotekarzy¹¹, oprowadzał ich po polach Grunwaldu¹²), ale bezpośrednio bibliotekarstwem tamtejszym kierował wtedy kierownik Towarzystwa Szkolnego na Warmię, Paweł Jasiek. Do obowiązków Narożyńskiego należało kierowanie całością ruchu polskiego na tym terenie. W roku 1937 przeniesiono go do Berlina, gdzie w centrali Związku Polaków pełnił funkcję jednego z sekretarzy. (Był też członkiem Centrali Prasowej Związku Polaków, wiczącarami prowadził kursy języka polskiego przy towarzystwach młodzieży, brał czynny udział w organizowaniu w 1938 r. Kongresu Polaków). W ostatnich pięciu miesiącach przed wybuchem II wojny światowej zastępował kierownika Dzielnic V Związku Polaków z siedzibą w Złotowie. Aresztowano go w Berlinie i osadzono w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen (tam zamordowano jego ojca), a przed napaścią Hitlera na Związek Radziecki został wcielony do Wehrmachtu. „Kariere” wojskową zakończył w niewoli amerykańskiej. Następnie powrócił do Nadrenii, gdzie żyła jego matka. W Solingen przejął kierownictwo szkoły polskiej i organizował z powrotem polskie szkolnictwo w zagłębiu Ruhry.

Na apel pełnomocnika Ministra Oświaty PRL przyjechał do ojczyzny i zamieszkał na Ziemiach Odzyskanych w Myśliborzu (woj. szczecińskie), gdzie pozostał do końca swego życia, biorąc czynny udział w tworzeniu nowej, polskiej społeczności. Brał udział w organizacji Liceum Pedagogicznego, założył Dom Kultury oraz pełnił funkcję burmistrza. W późniejszym okresie był prezesem Oddziału ZNP, instruktorem wychowania muzycznego w powiecie myśliborskim i pyrzyckim. Przez kilka lat był ławnikiem sądu powiatowego, kierownikiem miejscowego ogniska muzycznego, prowadził też szkoły dla dorosłych, kursy dla analfabetów, zespoły czytelnicze. Współpracował z rozgłośniami Polskiego Radia oraz szeregiem czasopism, zasilając je swoimi artykułami (*Głos Szczeciński*, *Głos Nadnotecki*, *7 Dni*, *Nadodrze*, *Przegląd Historyczno-Oświatowy*, *Biuletyn TRZZ* i inne).

Za swą ofiarną pracę otrzymał szereg odznaczeń. Z przedwojennych: Rodło Młodzieżowe, Rodło Śpiewacze, Rodło Harcerskie, Rodło Związku Polaków, Srebr-

⁸ AAN, APB sygn. 1775: „Pismo do Ambasady RP w Berlinie z dnia 16.VI.1933 r. nr 276”.

⁹ Wypisy ze zbioru notatek o bibliotekach westfalskich, w posiadaniu autora.

¹⁰ Zob. J. Wróblewski: Materiały z działalności Centralnej Biblioteki Polskiej w Niemczech — Oddział: Prusy Wschodnie. *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* 1962 nr 2 s. 462.

¹¹ Zob. J. Wróblewski: Dwa kursy bibliotekarsko-świeclicowe w Prusach Wschodnich. *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* 1969 nr 2 s. 218.

¹² Zob. J. Wróblewski: Biblioteki polskie na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1881—1939. Olsztyn 1968 s. 184.

ne Rodło i Złote Rodło; z powojennych: Medal X-lecia PRL, Srebrny Krzyż Zasługi, Złoty Gryf, Odznaka Zasłużonego Działacza Kultury, Odznaka Zasłużonego Działacza TRZZ, Złota Odznaka Honorowa „Zasłużonym dla Warmii i Mazur” oraz Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Mimo wciąż pogarszającego się stanu zdrowia, będąc już na emeryturze, nie zaprzestał pracy społecznej. Działal w Komisji Kultury i Oświaty MRN, w sekcji historyczno-regionalnej przy Myśliborskim Towarzystwie Społeczno-kulturalnym, opiekował się miejscowymi zabytkami, brał udział w sesjach i konferencjach poświęconych tematyce polonijnej¹³, służył swymi cennymi informacjami badaczom ruchu polskiego w Niemczech¹⁴ oraz pisał pamiętniki, które planował ukończyć w roku 1973¹⁵.

Zmarł 6 lutego 1970 r. Pogrzeb jego odbył się na koszt Państwa.

OLGIERD UNGURIAN

Warszawa

OCENA KRYTYCZNA UNIWERSALNEJ KLASYFIKACJI DZIESIĘTNEJ (Artykuł dyskusyjny)

Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna jest obecnie jednym z najbardziej rozpowszechnionych na świecie systemów klasyfikacji dokumentów i nadal występuje wyraźna tendencja do rozszerzania się zasięgu jej stosowania. Według danych Międzynarodowej Federacji Dokumentacji (FID), która jest właścicielem praw autorskich do UKD i czuwa nad jej dalszym rozwojem i rozpowszechnianiem, UKD używa się w większym lub mniejszym stopniu w około 60 państwach, spośród których 47 należy do Federacji. Uniwersalną Klasyfikację Dziesiętną stosuje szereg organizacji międzynarodowych, takich jak FAO, ICAO, IMO, UNESCO, UIC, ISO. System UKD obowiązuje, w większym lub mniejszym zakresie, we wszystkich krajach socjalistycznych a także przy wymianie materiałów informacyjnych pomiędzy państwami należącymi do RWPG. W Polsce UKD używa się do porządkowania zbiorów w systemie informacji naukowo-technicznej oraz w wielu bibliotekach, przede wszystkim w całej sieci bibliotek publicznych.

Aby klasyfikacja mogła być szeroko stosowana w skali międzynarodowej, jej symbole powinny być łatwo i jednoznacznie rozumiane na całym świecie. Ogólnie uważa się, że najbardziej odpowiadają tym wymaganiom cyfry arabskie.

¹³ M. in. na konferencji popularno-naukowej zorganizowanej z okazji 100-lecia wychodźstwa polskiego w Westfalii i Nadrenii w dniach 29 i 30 X 1969 w Poznaniu wygłosił obszerny komunikat pt. „Kilka danych o sytuacji i stanie posiadania wychodźstwa przed wybuchem i po zakończeniu I wojny światowej, z czasów reorganizacji życia społecznego wychodźstwa westfalsko-nadrenskiego”.

¹⁴ M. in. prace rękopiśmienne Wł. Narożyńskiego wykorzystał Jan Szajbel w rozprawie doktorskiej na temat działalności kulturalnej wychodźstwa polskiego w Niemczech. Autor niniejszego szkicu uzyskiwał cenne informacje na temat bibliotekarstwa polskiego w Westfalii i Nadrenii; korespondencję przerwała nagła śmierć.

¹⁵ Wszelkie dane o działalności na podstawie własnoręcznego życiorysu Władysława Narożyńskiego, będącego w posiadaniu autora. Około 500 stron maszynopisu swoich prac złożył Narożyński w Bibliotece PAN w Kórniku.

Używając wyłącznie symboli cyfrowych (cyfr arabskich), UKD spełnia tym samym zasadniczy postulat łatwej stosowalności w skali międzynarodowej.

Nieodzowność istnienia międzynarodowej klasyfikacji jest oczywista i uznawana przez wszystkich. Jak jednak taka klasyfikacja ma być zbudowana, jakim wymaganiom musi sprostać — na to pytanie nie ma niestety do dziś jasno sprezytywanej i ogólnie akceptowanej odpowiedzi. A dopiero na jej podstawie można by było sformułować rzeczowe i uzasadnione zarzuty pod adresem UKD i szukać odpowiedzi na pytanie, czy warto ulepszać ten system, czy też należy rozpocząć prace nad stworzeniem innego.

Już od lat dwudziestych naszego stulecia UKD znajduje się pod obstrzałem skoncentrowanej krytyki ze strony zarówno klasyfikatorów-teoretyków, jak i praktyków. Wielokrotnie już padały wypowiedzi uznające system za całkowicie nieprzydatny, wielokrotnie przepowiadano powolne, ale nieuniknione jego obumieranie. A mimo to system ten nadal „żyje” i, co wyraźnie można ostatnio stwierdzić, rozwija się, zaś ilość krajów i organizacji stosujących UKD i aktywnie biorących udział w jej dalszym rozwoju systematycznie, z roku na rok się powiększa.

Zarzuty wysuwane przeciw UKD są bardzo różne i często wzajemnie sprzeczne. Rozważymy tu pokrótce najważniejsze z nich i zreferujemy argumenty obrony, uprzednio jednak zacytujemy wypowiedź jednego z największych specjalistów w dziedzinie UKD i prekursora jej unowocześnienia, F. D. Duyvisa: „Klasyfikacja może być tworzona według reguł jakichś koncepcji filozoficznych, może być zgodna z niektórymi systemami filozoficznymi, ale użytkownik zazwyczaj chce przede wszystkim praktycznie klasyfikować swoje dokumenty i swoje papiery, a co jeszcze istotniejsze, chce umieć je łatwo odnaleźć, kiedy mu będą potrzebne”. Jeżeli przyjmemy to założenie, wówczas nie będziemy musieli przedstawiać zarzutów dotyczących niezgodności UKD z klasyfikacją nauk, „nielogiczności” systemu i jego „antynaukowości”.

Jak bardzo trafnie powiedział K. Fill, „krytyka UKD może być krytyką zasady systemu, krytyką niekompetentną albo krytyką konstruktywną”. Jeżeli więc pominiemy krytyków wysuwających żądanie „ulogicznienia” UKD, uzgodnienia jej budowy z określonym systemem filozoficznym, z klasyfikacją nauk lub z klasyfikacjami stosowanymi w poszczególnych dziedzinach wiedzy czy gospodarki, to wówczas w pierwszej grupie krytyków UKD pozostaną przede wszystkim twórcy innych systemów klasyfikacyjnych, którzy widzą w UKD konkurenta i walczą z nią nie dlatego, że jest zła, ale dlatego, że jest inna. Ciekawe, że żaden z krytyków zasady systemu nie próbował przeprowadzić praktycznych eksperymentów porównania UKD z innymi klasyfikacjami uniwersalnymi. (Na marginesie należałoby tu wspomnieć o krytyce próby porównywania UKD z poszczególnymi branżowymi układami klasyfikacyjnymi lub przeprowadzania eksperymentów porównawczych na branżowych zbiorach dokumentów¹. K. Fill słusznie podkreślił niewłaściwość takich porównań, gdyż klasyfikacje uniwersalne, przejawiając swoje zalety przy zbiorach uniwersalnych, z natury rzeczy muszą się zasadniczo różnić od klasyfikacji specjalistycznych i nie można się po nich spodziewać tych wszystkich zalet, jakie mają klasyfikacje branżowe dla swego kręgu użytkowni-

¹ Najbardziej znanym, a właściwie jedynym poważnym eksperymentem porównawczym przeprowadzonym w tym celu, był tzw. eksperyment krenfeldzki przeprowadzony w latach 1958—1961 pod kierunkiem C. Cleverdona przez ASLIB (ASLIB Crenfield research project on the comparative efficiency of indexing systems) na zbiorze 18 000 dokumentów z dziedziny lotnictwa. W eksperymencie tym porównano efektywność wyszukiwania informacji według: katalogu alfabetyczno-przedmiotowego, słownika UNITERM, Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątej i branżowej klasyfikacji fasetowej z dziedziny lotnictwa.

ków). Zarzuty wysuwane przez tę grupę krytyków w zasadzie nie różnią się od formułowanych przez drugą grupę i będą rozpatrzone poniżej.

Trzeba przyznać, że niestety najbardziej aktywna, złośliwa i głośna jest krytyka niekompetentna. Bardzo często krytykują system te osoby, które „poznały” go tylko na podstawie wydania skróconego, często tylko pobieżnie je przejrzawszy. Do tej grupy należy również zaliczyć tych specjalistów różnych dziedzin nauki, którzy, znając systematyzację pojęć swojej dziedziny wiedzy i zetknąwszy się w odpowiednim dziale UKD z zupełnie odmiennym układem hierarchicznym dobrze znanych terminów lub w ogóle nie znajdując tam części z nich, przestają się interesować systemem i zaciągają się w poczet jego krytyków. Jediną reakcją na tego typu zarzuty może być rada lepszego zapoznania się z systemem, zanim zacznie się go krytykować.

Nas interesuje tylko krytyka konstruktywna, która uznaje braki i wady systemu, przyczynia się do ich usunięcia i zwiększenia efektywności tego języka jako narzędzia porządkowania i wyszukiwania informacji. Krytyka konstruktywna opiera się na głębokiej znajomości systemu, rozumieniu jego zasad i reguł oraz na dużym praktycznym doświadczeniu.

Aby zrelacjonować argumenty przemawiające na korzyść UKD, usystematyzujemy najpierw podstawowe zarzuty. Pierwszą, najistotniejszą grupę stanowią zarzuty dotyczące układu; krytykowane są więc:

— nienadążanie układu poszczególnych gałęzi UKD za współczesnym poziomem wiedzy, a co za tym idzie, bardzo duża ilość pojęć przestarzałych i brak pojęć współczesnych;

— brak symboli do oznakowania prac ogólnych, omawiających najogólniej jakiś przedmiot czy zjawisko; w UKD bowiem każdy przedmiot rozpatrywany jest tyle razy, w ilu aspektach występuje w rzeczywistości;

— długość macierzystych symboli dla gałęzi UKD, znakujących podstawową problematykę określonej dziedziny wiedzy lub gospodarki narodowej (np. w BOINTE dla przemysłu naftowego macierzyste symbole podstawowych gałęzi UKD są czwartego — 665.5 — i piątego stopnia — 622.24);

— nieproporcjonalna długość symbolu w stosunku do jego znaczenia; krytycy UKD twierdzą, że długość symbolu powinna być proporcjonalna do istotności znakowanych pojęć;

— częściowa prekoordynacja — UKD w zasadzie wymienia wszystkie możliwe nazwy przedmiotów według reguły *per genus et differentiam* z tym jednak zastrzeżeniem, że do UKD włączono również gotowe symbole dla wielu haseł złożonych (np. dla hasła: stosunek rodziców do szkoły), co jest uważane za istotną cechę ujemną tego systemu.

Konfrontując powyższe zarzuty z rzeczywistym stanem UKD, trzeba przyznać, że choć w większości słuszne, są jednak zbyt mało istotne, aby względ na nie mógł przeważać tak istotne cechy dodatnie UKD, jak jej uniwersalność, międzynarodowość, ciągłość i stabilność.

Rzeczywiście, w obecnym stadium rozwoju UKD, poszczególne działy znacznie różnią się szczegółowością rozbudowy i aktualnością. Z najróżniejszych przyczyn, podczas gdy niektóre działy UKD były wykorzystywane przez użytkowników bardzo szeroko, w innych dziedzinach UKD prawie wcale nie była stosowana. Wpłynęło to bardzo istotnie na intensywność rewizji UKD i unowocześnienie różnych działów. Wiele działów UKD pozostało nie zmienione od lat czterdziestu, tj. od lat, gdy budowane były przez H. Lafontaine'a i P. Otle'a. Inne działy zostały uzupełnione przez włączenie pewnej nieznacznej ilości nowych symboli bez jakiegokolwiek zmiany ich układu. Jeszcze inne, te które

znalazły największe praktyczne zastosowanie, były rewidowane częściej i zostały zmienione tak radykalnie, że właściwie trudno dziś znaleźć w nich cokolwiek wspólnego ze schematem, który istniał za czasów IIB.

Jakie z tego należy wyciągnąć wnioski? Jeżeli jakaś specjalistyczna biblioteka stosuje taki „przestarzały dział” jako marginesowy, znakujący zagadnienia znajdujące się na peryferiach podstawowych zainteresowań, to ewentualne kłopoty rozwiązać można symbolami złożonymi. Analogicznie sprawa przedstawia się w bibliotekach ze zbiorami ogólnymi. Gorzej, jeżeli taki „przestarzały” dział znakuje tematykę podstawowej dziedziny. Wówczas użytkownikowi nie pozostaje nic innego, jak tylko skorzystać z tego, że dział dawno nie był rewidowany, i rozbudować go według własnych potrzeb. Procedura rewizji UKD stwarza ku temu pełne możliwości. Zamiast więc negocjować w takim przypadku cały system i budować nową klasyfikację, lepiej zrewidować swój dział, wykorzystując przy tym zalety całego systemu.

W tym miejscu należy się czytelnikowi bliższe wyjaśnienie procedury rewizji UKD. FID jako właściciel praw autorskich jest jedyną organizacją, która ma prawo zatwierdzać i wprowadzać do UKD jakiegokolwiek zmiany. Proponować nowelizację systemu i opracowywać projekty zmian może natomiast każdy użytkownik UKD. Projekty zmian muszą być jednak opracowywane zgodnie z przepisami podanymi w specjalnym dokumencie FID pt. „UDC Revision and Publication Procedure” oraz zaleceniami FID/CCC.

Ogólne wytyczne, dotyczące nowelizacji UKD, zostały ujęte przez FID/CCC w dwóch następujących punktach:

„Jedną z istotnych cech UKD jest jej dynamizm, który pozwala Międzynarodowej Federacji Dokumentacji, za pośrednictwem sieci podkomitetów specjalistycznych i indywidualnych użytkowników, stale rozwijać i rewidować tablice, utrzymując je w stanie zgodnym z rozwojem nauki i wiedzy we wszystkich dziedzinach”.

„Ze względu na bardzo szerokie rozpowszechnienie UKD, użytkownicy jej liczą na ochronę systemu przed zbyt częstymi zmianami i dlatego należy uczynić wszystko, aby zachować maksymalną stabilność, uwzględniającą jednak dynamiczny rozwój UKD”.

Podstawową zatem zasadą wszystkich prac nad rewizją UKD jest dążenie do zachowania istniejących symboli i przeprowadzania rewizji „in situ”. Treść symboli w miarę potrzeby można rozszerzyć lub zawęzić tak jednak, aby nie zmieniać jej w sposób zasadniczy. W przypadku gdy pojęcie znakowane jakimś symbolem staje się przestarzałe i zbędne, może ono ulec skreśleniu, zaś symbol staje się wówczas „wolny”. Podobnie, gdy w aktualnym miejscu symbolu nie ma możliwości jego niezbędnej rozbudowy i trzeba przenieść treść symbolu w inne miejsce, wtedy również dotychczasowy symbol zostaje „zwolniony”.

Aby ograniczyć do minimum niedogodności, na jakie mogłyby narazić większość użytkowników skreślenia, FID przyjął zasadę, że zwolniony symbol nie może być przez 10 lat wykorzystany do znakowania nowej treści. Ponieważ 10-letni okres jest, w przypadku artykułów publikowanych w czasopismach technicznych, okresem wystarczającym do przechowywania dokumentów tego typu, które „starzeją się” i dezaktualizują, więc użytkownicy nie muszą re-klasyfikować zbiorów dokumentów oznaczonych skreślonym symbolem, gdyż żadne dokumenty o innej treści nie mogą być nim oznaczone w tym okresie.

Aby zachować maksimum stabilizacji i ułatwić użytkownikom UKD odnalezienie zagadnień, których symbole zostały skreślone, FID/CCC ustalił zasadę, że każda propozycja skreślenia symbolu powinna zawierać wskazówkę-odsyłacz wskazującą, jakiego symbolu należy używać zamiast skreślonego.

Tryb opracowywania i zatwierdzania zmian jest następujący: użytkownik UKD (osoba fizyczna lub instytucja) po stwierdzeniu, że aktualnie obowiązujący stan tablic nie odpowiada potrzebom reprezentowanej dziedziny, powinien przede wszystkim nawiązać kontakt ze swoim członkiem narodowym FID — w Polsce z Centralnym Instytutem Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej — i przedstawić mu koncepcję projektu rewizji. Ma to na celu przede wszystkim uniknięcie dublowania prac, które być może są już prowadzone. Koncepcja musi zawierać: ocenę krytyczną istniejącego układu, kierunek i charakter zamierzonej rewizji: rewizja pełna, częściowa, uzupełnienie lub częściowe zmiany i poprawki. Przez pełną rewizję należy rozumieć zupełnie nową rozbudowę całego działu i przeniesienie go pod inny symbol. Częściową rewizją nazywamy rewizję poszczególnych gałęzi klasyfikacyjnych w obrębie nowelizowanego działu. Przez uzupełnienie rozumiemy wprowadzenie nowych pojęć do istniejącego układu, częściowe zaś zmiany i poprawki obejmują korektę usterek terminologicznych, błędów, skreślenie przestarzałych nazw itp.

Opracowana koncepcja rewizji powinna być uzgodniona z CIINTE, który, jako konsultant, rozpatruje ją w porozumieniu z zainteresowanymi instytucjami w kraju (ewentualnie za granicą), a następnie akceptuje, po czym autor może już przystąpić do opracowania wstępnego projektu. W przypadku propozycji dotyczących zmian i poprawek CIINTE nie wymaga od autora przedstawienia koncepcji. Autor może od razu przedstawić gotowy projekt wstępny CIINTE, który nadaje mu dalszy bieg, przewidziany regulaminem FID — przesyła projekt do Federacji. Procedura jest bardziej skomplikowana, gdy chodzi o projekty rewizji pełnej, częściowej lub uzupełnień. Jej opis zająłby zbyt dużo miejsca i dlatego zainteresowanych można jedynie odesłać do opracowania pt. „Wprowadzenie do Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątej”², gdzie sprawa ta jest omówiona bardzo szczegółowo.

W każdym jednak przypadku, po uzgodnieniu projektu wstępnego z CIINTE, zostaje on przetłumaczony na jeden z oficjalnych języków FID (angielski, francuski, niemiecki, rosyjski) i przesłany przez CIINTE, zgodnie z regulaminem, do Federacji. Trzeba tu jeszcze raz podkreślić, że projekty do FID może zgłaszać wyłącznie członek narodowy FID, w Polsce — CIINTE. Propozycje muszą być zawsze przesłane z komentarzem i uzasadnieniem potrzeby rewizji.

Departament Klasyfikacji Międzynarodowej Federacji Dokumentacji ma obowiązek rozesłania w ciągu 4 tygodni od daty otrzymania do członków FID/CCC i członków odpowiedniego podkomitetu FID/C wstępnego projektu w postaci dokumentu, który nosi nazwę „Draft P-nota” (Projekt P-noty)³. Ma to na celu zasygnalizowanie opracowania projektu oraz wyjaśnienie ewentualnych zastrzeżeń zasadniczych (w odróżnieniu od uwag szczegółowych, o których będzie mowa dalej) co do koncepcji i ujęcia wprowadzanych zmian. Brak odpowiedzi od adresatów DP-noty w ciągu miesiąca uważa się za jej akceptację. DP-noty powinny być akceptowane jednogłośnie; sprzeciw dwóch członków FID/CCC wystarczy, aby DP-nota została odrzucona. Specjalne przepisy regulują tryb prowadzenia przez Departament Klasyfikacji mediacji mających na celu osiągnięcie porozumienia członków FID/CCC. Nie będziemy się tu nad tym zatrzymywać i prześledzimy dalszy los propozycji, co do której nie zgłoszono sprzeciwów. W takim

² O. Ungurian: Wprowadzenie do Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątej. Warszawa 1966. CIINTE. Drugie wydanie tej książki, znacznie poprawione i uzupełnione, ukaże się w 1970 r. nakładem Wydawn. Komun. i Łączn.

³ P-nota — skrót angielskiej nazwy: Proposed Extensions Notes; w języku polskim używa się tego terminu bez tłumaczenia.

przypadku w terminie 4-tygodniowym po akceptacji DP-noty (czyli w 8 tygodni po jej opublikowaniu) Departament Klasyfikacji publikuje ją w postaci dokumentu noszącego nazwę P-noty i rozsyła do wszystkich członków FID i do wszystkich zainteresowanych osób i instytucji (P-noty można prenumerować w FID tak jak czasopismo). Każda P-nota otrzymuje datę publikacji; termin zgłaszania uwag ustalono na 4 miesiące od daty publikacji.

Wszystkie osoby zainteresowane rozwojem UKD mają prawo zgłaszania uwag szczegółowych dotyczących P-not do FID za pośrednictwem członków narodowych. Uwagi i zastrzeżenia muszą być zawsze poparte wyczerpującym uzasadnieniem. Wszystkie uwagi FID przesyła autorowi propozycji, a następnie uwagi te są dyskutowane na posiedzeniach specjalistycznej podkomisji, która podejmuje decyzję o ich uwzględnieniu bądź odrzuceniu. Ostateczna decyzja zatwierdzająca P-notę jest podejmowana na posiedzeniach FID/CCC. Jeżeli w ciągu 4 miesięcy od daty publikacji nie wpłynęły żadne uwagi, P-notę zatwierdza się bez dyskusji i po 2 dalszych miesiącach opublikowane w niej zmiany obowiązują wszystkich użytkowników UKD.

Wszystkie zatwierdzone zmiany i uzupełnienia do UKD są publikowane w oficjalnym wydawnictwie FID — półroczniku pn. *Extensions and Corrections to the UDC*, które publikuje teksty tych zmian w jednym z języków oficjalnych FID (w tym, który został użyty przez autora; w tym samym numerze można więc spotkać teksty niemieckie, angielskie i francuskie).

Powracając do naszego tematu można jednak stwierdzić, że choć prace nad nowelizacją UKD są w pełnym toku, to jednak zbyt wiele jest na świecie już sklasyfikowanych według UKD zbiorów, które przy każdej rewizji generalnej trzeba by przeklasyfikować, aby można było zbyt swobodnie zmieniać wszystko; każda zmiana wymaga powszechnej akceptacji, czasu, pieniędzy, a więc jak najszerszego udziału wszystkich zainteresowanych w nowelizacji „przestarałych” dzieł.

Drugi z wymienionych zarzutów pochodzi chyba od osób niezbyt dobrze znających reguły i zalecenia UKD i jest skutkiem nieporozumienia. UKD jest przecież zbiorem znaków, co do których umówiliśmy się, że oznaczają to czy inne pojęcie, mające jakiś ustalony zakres. Jeśli więc potrzebny jest symbol dla jakiegoś ogólnego pojęcia, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby taki symbol wybrać i ustalić, że on właśnie będzie to pojęcie znakował. Jest to więc wyłącznie sprawa porozumienia między użytkownikami, a nie wada systemu. UKD podaje zresztą odpowiednie wskazówki, jak należy postępować w takim przypadku i jaki wybrać symbol z kilku, znakujących ten sam przedmiot z różnych aspektów. W przypadku przedmiotów martwych lub przedstawicieli fauny należy używać odpowiedniego symbolu znakującego produkcję, wydobywanie, hodowlę, uprawę itp., zaś w przypadku procesów związanych z życiem i działalnością ludzką należy używać symboli działu 3. Najtrudniej ustalić symbol dla nazw zbiorowych, nie występujących samodzielnie w UKD, których elementy są znakowane symbolami różnych działów. Wówczas umownie przyjmuje się najkrótszy symbol działu, w którym występuje największa liczba elementów składowych, np. symbole znakujące najróżnorodniejsze zagadnienia związane z budownictwem występują w kilku działach UKD:

- 624 — Inżynieria lądowa
- 625 — Budowa dróg komunikacyjnych
- 626 — Inżynieria wodna
- 627 — Budownictwo morskie i rzeczne
- 628 — Inżynieria sanitarna
- 69 — Roboty budowlane i materiały budowlane
- 72 — Architektura i urbanistyka

i tak dalej.

Zgodnie jednak z powyższą regułą literaturę poświęconą ogólnym zagadnieniom budownictwa należy klasyfikować symbolami 69, gdyż jest to najkrótszy symbol działu w całości poświęconemu zagadnieniom budownictwa.

Trzeci i czwarty zarzut łączą się ze sobą. Jeżeli nie rozpatruje się długości symboli z punktu widzenia procesów mechanizacji, to zarzut ten nie wydaje się rzeczowy. Powszechnie uznaje się, że UKD jest sztucznym językiem przeznaczonym do porządkowania i wyszukiwania informacji zawartej w dokumentach. Symbole UKD uznajemy za słowa tego języka, a poszczególne cyfry symboli za litery tego języka. Wady systemu dopatrujemy się w tym, że symbol znakujący elektronikę ma sześć znaków — 621.38, zaś chemię teoretyczną znakuje symbol o trzech znakach — 541, co zdaniem krytyków jest złe, bo pojęcia te są mniej więcej równorzędne, a symbole nie. Nikt nie wysuwał jednak zarzutu, że ponieważ do napisania w języku polskim nazwy „elektronika” trzeba użyć 11 znaków, a do napisania nazwy „chemia” — tylko 6, język polski jest niekonsekwentny!

Trzeba sobie wyraźnie uświadomić, że UKD jest językiem, w którym każdy symbol-słowo ma swoje desygnaty, a o hierarchicznym podporządkowaniu symboli lub o ich względnej nierówności można mówić jedynie w obrębie jednej gałęzi klasyfikacyjnej, gdyż hierarchiczność służy tu wyłącznie do łączenia pojęć podrzędnych w stosunku do wspólnego pojęcia macierzystego i w żadnym wypadku nie może być wykorzystana do porównania istotności pojęć znakowanych symbolami różnych gałęzi. Co prawda długość symbolu macierzystego gałęzi prowadzi w konsekwencji do bardzo długich symboli dla poszczególnych pojęć w tych działach, które charakteryzują się burzliwym rozwojem. Nie jest to jednak wadą UKD, lecz zjawiskiem będącym nieuniknioną konsekwencją systemu uniwersalnego o dużej stabilności (która jest zresztą zaletą systemu), w którym nie można przewidzieć i zostawić wolnych miejsc dla nauk, jakie w przyszłości mogą zacząć się rozwijać. To, co jest doskonale w roku 1970, może być przecież w roku 2000 w ogóle nie do przyjęcia. Trzeba więc albo budować co parę lat nowe systemy, co jest w ogóle nierealne, albo zadowolić się stałym schematem, który w miarę upływu czasu i rozwoju nauki można by było unowocześniać, nie zmieniając przy tym zasadniczego układu (trzeba mieć „gościnną” klasyfikację). Ostatnio wprowadzono do UKD szereg całkowicie znowelizowanych działów, m. in. dział maszyn matematycznych, fizyki jądrowej, techniki pojazdów lotniczych i kosmicznych, które w pełni zadowolają potrzeby użytkowników i odpowiadają współczesnemu poziomowi tych dziedzin, równocześnie zaś nie naruszają układu zasadniczego. Jest to najlepszym dowodem na to, że UKD posiada ową cechę „gościnności”.

Na marginesie tego zagadnienia wyłania się jeszcze jeden, bardzo ważny problem, którego teoretykom klasyfikacji do dziś nie udało się jeszcze rozstrzygnąć w sposób jednoznaczny: co lepsze — klasyfikacja uniwersalna czy zespół powiązanych ze sobą autonomicznych klasyfikacji specjalistycznych? Bardzo dużo argumentów przemawia zarówno za jednym, jak i za drugim rozwiązaniem. Nim jednak padnie odpowiedź na pytanie, które z rozwiązań jest słuszniejsze, możemy stwierdzić, że przeciwnicy klasyfikacji uniwersalnej, jak dotąd, nie potrafią jeszcze przedstawić żadnego konkretnego systemu ani schematu łączącego poszczególne systemy branżowe. Nie można więc dopuścić do stagnacji w rozwoju UKD, nie wprowadzając innego równoważnego systemu. Istniejące w tej chwili w poszczególnych dziedzinach wiedzy specjalistyczne systemy klasyfikacji, gorsze lub lepsze, nie stanowią zwartej całości, a właściwie nie są wcale między sobą powiązane. Dlatego też, uznając ważne argumenty strony

atakującej koncepcję uniwersalności klasyfikacji i dostrzegając wszystkie wymienione wady UKD, nie widzimy innej drogi poza ulepszeniem istniejącego schematu dopóty, dopóki nie zostanie przedstawiony spójny, harmonijny schemat poszczególnych klasyfikacji specjalistycznych, którego wady i zalety można by porównać z UKD.

Ostatni z omawianej grupy jest słuszny zarzut prekoordynacji UKD⁴, którego genezą jest koncepcja klasyfikacji wyliczającej. FID/CCC poświęca ostatnio coraz więcej uwagi eliminowaniu haseł prekoordynowanych. Dużo pozostało jeszcze do zrobienia, ale usunięcie tej wady jest możliwe i prace w tym kierunku są już rozpoczęte. Jest to już wyłącznie sprawą czasu.

Druga grupa zarzutów stawianych UKD dotyczy zagadnień formalnych, np.:

— wieloznaczności formalnej niektórych wskaźników stosowanych w UKD (np. niektóre wskaźniki poddziałów wspólnych występują w poszczególnych działach UKD jako wskaźniki poddziałów analitycznych) oraz semantycznej wieloznaczności dwukropka;

— dużej ilości odstępstw od reguł systemu (np. dotyczących zakresu stosowania poszczególnych poddziałów analitycznych);

— braków w symbolice UKD (np. brak symboli do znakowania relacji);

— istnienia w UKD symboli-duplikatów znakujących te same pojęcia, a zatwierdzonych przez przeoczenie w różnych działach UKD w wyniku tendencji wielu autorów zmian do wprowadzania do „swojego” działu haseł wspólnych dla różnych działów, haseł, które mają już swoje symbole w innych gałęziach;

— powolności procedury rewizji UKD;

— zasady podziału dziesiętnego, narzucającej z góry podział każdego symbolu na dziesięć, która ogranicza rozbudowę wszcz, a równocześnie jest, zdaniem wielu autorów, bardzo nieekonomiczna.

Usunięcie wszystkich tych wad leży w możliwościach FID/CCC i jest przez ten komitet konsekwentnie realizowane. Ostatnio usunięto np. szereg wieloznacznych wskaźników, przydzielono wielu pojęciom poprawne z punktu widzenia formalnego symbole, wyeliminowano wiele symboli-duplikatów, uściślono przepisy dotyczące stosowania niektórych wskaźników, uporządkowano zakresy używania poddziałów analitycznych, próbnie wprowadzono znaki oznaczające typ relacji. Wprowadzono również możliwość zastosowania w razie istotnej potrzeby podziału setnego i ósemkowego, co w poszczególnych konkretnych przypadkach może wyeliminować braki podziału dziesiętnego. Niestety, niewiele jednak da się zrobić w sprawie powolności procedury rewizji UKD. Ogrom zbiorów już sklasyfikowanych według UKD zmusza jej użytkowników do ochrony stabilności systemu i ograniczania, w miarę możliwości, wprowadzanych zmian. Światowy zasięg systemu nie pozwala na wprowadzanie zmian wbrew zgodzie jego użytkowników, a skąpe środki, jakimi dysponuje FID na finansowanie prac nad nowelizacją, są powodem powstawania projektów nie w pełni dopracowanych, które z kolei spotykają się z ostrą krytyką. Wszystko to nie rokuje możliwości znacznego skrócenia czasu potrzebnego na wprowadzenie do systemu zmian, niemniej jednak i w tym kierunku zrobiono ostatnio znaczne postępy.

Przydatność UKD do mechanizacji poszczególnych operacji w procesie wyszukiwania dokumentów stanowi bardzo szerokie i kontrowersyjne zagadnienie,

⁴ Klasyfikacje postkoordynowane — klasyfikacje, w których symbole złożone znakujące złożone zagadnienie stanowiące treść dokumentu są układane w procesie klasyfikowania z poszczególnych symboli prostych znakujących poszczególne przedmioty, cechy, stosunki itp. Klasyfikacje prekoordynowane — klasyfikacje, które posiadają gotowe symbole proste znakujące złożone zagadnienia stanowiące treść dokumentów.

którego omówienie wykraczałoby znacznie poza ramy niniejszego artykułu i dlatego nie zostało w nim poruszone.

Tyle przeciwnicy i obrońcy UKD. Jakie wnioski można wyciągnąć z tych przeciwstawnych opinii? Najwięcej można chyba uczynić to w sposób następujący:

— brak kryteriów naukowych, jakim powinien odpowiadać „idealny” system klasyfikacyjny, nie pozwala na przeprowadzenie obiektywnej analizy i konstruktywnej oceny przydatności UKD;

— przeciwnicy UKD nie mogą jej przeciwstawić żadnego innego sprawniejszego systemu uniwersalnego porządkowania zbiorów ani żadnej skoordynowanej siatki systemów specjalistycznych;

— zmienność koncepcji naukowych i ich stały rozwój, w nie dających się przewidzieć kierunkach, wyklucza możliwość zbudowania stabilnego systemu, zgodnego ze zmiennym w czasie światopoglądem naukowym — trzeba więc zadowolić się stabilnym (warunek *sine qua non*) schematem o względnej „gościnnosci”;

— trudności powstające przy stosowaniu maszyn do mechanizacji procesów informacyjnych w zbiorach uporządkowanych według UKD należy przede wszystkim złożyć na karb niedoskonałości środków technicznych;

— mankamenty UKD nie są skutkiem wad właściwych systemowi jako takiemu (jego koncepcji, strukturze, symbolice itp.) i mogą być usunięte w ramach tego systemu.

A więc, usprawnienie istniejącego schematu UKD: usuwanie wad poprzez nowelizowanie i uzupełnianie nowych dziedzin a usuwanie przestarzałych, przystosowanie do potrzeb techniki maszynowej a równocześnie prowadzenie prac nad teorią klasyfikacji mających na celu wypracowanie modelu idealnego systemu klasyfikacyjnego i eksperymentów prowadzących do wypracowania metodyki porównywania efektywności poszczególnych systemów — te zadania stoją przed klasyfikatorami. Tak właśnie są one traktowane przez FID, którego komitety pracują nad poszczególnymi zagadnieniami tego kompleksowego problemu.

Zaznaczyć trzeba, że w ostatnim okresie wiele już w tym kierunku zrobiono. Znaczne uaktywnienie prac nad rewizją UKD związane jest zresztą z włączeniem się do nich bibliotekarzy i pracowników służby informacji z krajów socjalistycznych. Zainteresowanych perspektywicznym planem rewizji UKD realizowanym przez centra informacji krajów RWPG można odesłać do czasopisma *UKD — Zmiany i Uzupełnienia*, rok 1968 nr 1/15.

Na forum FID toczy się nadal dyskusja na temat wykorzystania działu 4, który w wyniku decyzji FID/CCC został zwolniony przed kilku laty, a zagadnienia, które tam się mieściły (filologia), zostały przeniesione do działu 8. Dział 4 został zarezerwowany dla nowo powstających i niezwykle szybko rozwijających się dziedzin nauk przyrodniczych i stosowanych, obecnie skupionych w działach 5/7. Obecnie opracowuje się schematy klasyfikacyjne dla „Teorii informacji i komunikacji”, „Automatyzacji i cybernetyki” oraz dla „Fizyki i technologii jądrowej”, które otrzymały priorytet i mają być ulokowane w dziale 4.

Polska bierze udział w pracach nad doskonaleniem UKD od roku 1963, kiedy to został opracowany ostateczny projekt rewizji poddziału wspólnego miejsca (438) dla PRL. Projekt ten został zatwierdzony w roku 1964. Następny projekt opracowany przez stronę polską i zatwierdzony przez FID w roku 1967 to rewizja działu 631.3 Maszyny rolnicze.

Od roku 1966 rozpoczęły się prace nad rewizją dwóch dużych działów UKD: metalurgii i górnictwa. Wyniki tych prac są już widoczne: w roku 1969 zatwierdzoło wiele zmian w dziale górnictwa, obecnie w ostatniej fazie znajduje się zatwierdzenie projektu zmian w dziale metalurgii.

BIBLIOGRAFIA

Donker Duyvis F.: General and special classifications. Congrès international des bibliothécaires et documentalistes, Bruxelles 11—18 September 1955. Vol. 1 ss. 204—207.

Fill K.: Entwicklungstendenzen der Dezimalklassifikation. *Nachr. Docum.* Bd. 14: 1963 Nr. 1 ss. 2—8.

Fill K.: Ratschlage zur Methodik von Revisionarbeiten an der DK. *DK-Mitt.* 1966. Nr. 1 ss. 1—4.

Humblet F.: Critiques récentes du système de la classification décimale universelle. *Inform. UFOD* vol. 8: no. 10 ss. 3—15.

Kyle B. R. F.: La CDU: Etude de la situation actuelle et des perspectives d'avenir en ce qui concerne tout particulièrement les tables afférentes aux lettres, aux arts et aux sciences sociales. *Unesco Bull. Bibl.* vol. 15: 1961 no. 2 ss. 56—73.

Schuhmann M.: Die DK gestern, heute und morgen. Working Paper. Internat. Study Conf. *Classific. Res. FID*, Elsinore 1964 nr 18 ss. 1—5.

Vickery B. C.: La classification décimale universelle et l'indexage de la documentation technique. *Unesco Bull. Bibl.* vol. 15: 1961 no. 3 ss. 135—149.

WYJASNIENIE AKRONIMÓW

ASLIB — Association of Special Libraries and Information Bureau — Stowarzyszenie Bibliotek specjalnych i Biur informacji (Wielka Brytania)

BOINTE — Branżowy Ośrodek Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej

FAO — Food and Agricultural Organization — Organizacja Wyżywienia i Rolnictwa ONZ

FID — Federation Internationale de Documentation — Międzynarodowa Federacja Dokumentacji

FID/CCC — Central Classification Committee of FID — Centralny Komitet Klasyfikacyjny ds. UKD FID

ICAO — International Civil Aviation Organization — Międzynarodowa Organizacja Lotnictwa Cywilnego

IIB — Institut International de Bibliographie — Międzynarodowy Instytut Bibliografii

IMO — (obecnie WMO) — International (World) Meteorological Organization — Międzynarodowa (Światowa) Organizacja Meteorologiczna

ISO — International Organization for Standardization — Międzynarodowa Organizacja Standaryzacji

UIC — Union Internationale de Chemins de Fer — Międzynarodowa Unia Kolejowa

UNESCO — United National Educational, Scientific and Cultural Organization — Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury

F. D. Duyvis (1894—1961) — sekretarz generalny FID w latach 1938—1961; przyczynił się zasadniczo do dalszego rozwoju i rozpowszechniania UKD.

K. Fill — jeden z czołowych klasyfikatorów i teoretyków UKD, przewodniczący komitetu ds. rozwoju UKD w NRF.

H. Lafontaine (1853—1943) — prawnik belgijski, działacz polityczny, współtwórca i organizator Międzynarodowego Biura Usług Bibliograficznych (OIB) zreorganizowanego następnie w FID.

P. Otlet (1868—1944) — adwokat belgijski, współtwórca OIB, a następnie w latach 1895—1931 Sekretarz Generalny tej organizacji.

JÓZEF PODGÓRECZNY

LAUREATEM NAGRODY WRN W BYDGOSZCZY

Na uroczystej Sesji 25-lecia Bydgoskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej w dniu 24 marca br. zostały wręczone doroczne nagrody Wojewódzkiej Rady Narodowej za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki, techniki i kultury. Wśród nagrodzonych laureatów jest również Józef Podgóreczny, wieloletni dyrektor Biblioteki Bydgoskiej. Otrzymał on Nagrodę II stopnia za osiągnięcia w upowszechnianiu czytelnictwa na terenie województwa i miasta oraz za wieloletnią działalność kulturalną.

W końcu lutego br. dyr. J. Podgóreczny obchodził 50-lecie pracy zawodowej. Uroczystość ta zbiegła się z rezygnacją Jubilata z dalszej pracy zawodowej i przejściem w stan spoczynku.

Osiągnięcia Józefa Podgórecznego w długoletniej pracy zawodowej i działalności społecznej — są poważne i trwałe, szczególnie od przybycia do Bydgoszczy w 1946 r.

Od roku 1945 kierował on Wojewódzką Delegaturą Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” w Lublinie, a od 1946 r. w Bydgoszczy. Zorganizował w Bydgoskiem sieć kolportażu prasy, którą później (1950 r.) przejął PUPIK „Ruch”. Na terenie województwa bydgoskiego zapoczątkował nowe formy pracy kulturalno-oświatowej, zakładając po okupacji Koła Czytelnikowskie i pierwsze punkty biblioteczne, organizując odczyty i spotkania autorskie, docierając do wszystkich powiatów i odległych wsi. Zapoczątkowane w 1950 r. formy pracy stworzyły podstawę działalności Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. W latach 1950—1952 zorganizował gestą sieć księgarni państwowych i zreorganizował działalność Związkowego Wojewódzkiego Domu Kultury. W roku 1952 przejął Miejską Bibliotekę Publiczną, poważnie rozszerzył jej działalność, między innymi zorganizował ciekawie prowadzoną Izbę Pamiątkową Adama Grzymały-Siedleckiego.

Oprócz pracy zawodowej Józef Podgóreczny prowadził szeroką działalność społeczną. Już w 1945 roku zorganizował Wojewódzki Zarząd TUR i Szkołę Pracy Społecznej dla aktywu partyjnego i związkowego, którą kierował społecznie w latach 1945—1946. W Bydgoszczy — głównie jego staraniem — został odbudowany pomnik Henryka Sienkiewicza. Staraniem Józefa Podgórecznego powstało Bydgoskie Towarzystwo Naukowe i Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne. Współdziałał też w budowie Telewizyjnego Ośrodka — Stacji Przekaznikowej pod Bydgoszczą.

Był pierwszym organizatorem Dni Oświaty, Książki i Prasy, podczas których zapoczątkował popularne kiermasze książek. Jako działacz Wojewódzkiej Rady Czytelnictwa i Książki przy PWRN, przyczynił się do włączenia bibliotek związkowych do konkursów czytelniczych. Wprowadził w zakładach pracy, przy pomocy aktywu związkowego, zakładowy kolportaż książek, zbliżając w ten sposób słowo drukowane do robotników oraz kadry inżynierskiej i technicznej w miejscu pracy.

Będąc wieloletnim przewodniczącym Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich stale dążył do współpracy ze stowarzyszeniami: dziennikarzy, księgarzy i ze Związkiem Poligrafików. Trwałym dowodem tej współpracy stowarzyszeń pozostanie wspólna tablica pamiątkowa ufundowana „Pamięci Bydgoszczan — ludzi słowa drukowanego — ofiar faszyzmu”, zlokalizowana przed gmachem Państwowych Zakładów Graficznych Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy¹.

Józef Podgóreczny zawsze znajdował czas także na przygotowanie publikacji. Jest autorem prac: „Księgozbiór Poroniński Lenina w Bydgoszczy”, „Czy znasz ulice Bydgoszczy”, „Niepospolici ludzie Kujaw i Pomorza”. Oprócz tego brał udział w konkursach ogłaszanych przez redakcje różnych czasopism, otrzymując wyróżnienia

¹ Informacja o tablicy pamiątkowej i zdjęcie — *Bibliotekarz* R. XXXVI: 1969 nr 3 s. 80.



JÓZEF PODGÓRECZNY

i nagrody (*Bibliotekarza, Wsi, Pracy Świetlicowej, Rady Narodowej, Trybuny Wolności, Głosu Pracy, Turysty, Dziennika Polskiego, Tygodnika Kulturalnego* i in.).

Zarówno praca zawodowa, jak i działalność społeczna J. Podgórecznego były zawsze wysoko oceniane przez władze miejskie, wojewódzkie i centralne. Świadczą o tym przyznawane nagrody: Ministerstwa Kultury i Sztuki, Zarządu Głównego TPPR, TWP, SBP oraz dyplomy uznania i odznaki honorowe. Józef Podgóreczny jest pierwszym bibliotekarzem, który na terenie województwa bydgoskiego otrzymał Nagrodę WRN I stopnia (1960 r.). Został też odznaczony Krzyżem Kawalerskim (1960 r.), odznaką Zasłużonego Działacza Kultury (1963 r.). Posiada nadto złote odznaki honorowe: TPPR, Zasłużonego Popularyzatora Wiedzy TWP, ZZPKiSzt., SBP, TPD, Odbudowy Warszawy, Tysiąclecia, Grunwald-Berlin i inne.

Józef Podgóreczny nie wycofał się z działalności społecznej i pracuje nadal aktywnie w wielu organizacjach społecznych.

L. Róźdzłyński

BIBLIOTECZNE PRAWO PARKINSONA

Mamy już wiele pięknych osiągnięć, szczególnie na płaszczyźnie rozważań teoretycznych. Tomy całe napisano o tym, jak wygodnie można obecnie pracować, posługując się niezliczoną ilością fikuśnych przedmiotów służących ci, czekających na twoją wolę — człowieku myślący. Jak wiemy, we wszystkich pracach naukowych główną zasadą jest poznanie faktów. Ta sama zasada zastosowana do naszych spraw zawodowych dała nam w rezultacie szereg właściwych ocen i rozpoznań, jak np. pierwszą pracę doktorską poświęconą mechanizacji systemów informacji (dr A. Sitarska), naradę poświęconą możliwości stosowania elektronicznej techniki obliczeniowej (ETO) w informacji i bibliotekarstwie (Biblioteka Narodowa 1969) i szereg innych, szalenie rewolucyjnych, ale teoretycznych wystąpień, gdy tymczasem... łamiemy się duchowo, gdy trzeba spełnić polecenie przedstawienia biurka, uważając realizację tego wiekopomnego faktu za czysty kompromis. Albowiem, jak przypomina nam „Ksiązę” Machiavellego, „... reformator mieć będzie przeciwko sobie wszystkich tych, którym z dawnymi urządzeniami było dobrze...”. Jeszcze pół biedy, jeśli „reformator” ma w zanadrzu dodatkowe etaty lub dobrze płatne godziny zleczone, ale taki cud zdarza się rzadko. Aby rozwiązać problem jakiegoś „wąskiego gardła” w zakupie, opracowaniu czy udostępnianiu, trzeba bądź przydzielić dodatkowe czynności, bądź dokonać drastycznych przesunięć personalnych w pełni już obciążonego zespołu. Przy najbardziej nawet obiektywnie uzasadnionym przesunięciu jakiejś kompetencji z jednej jednostki organizacyjnej do drugiej, trudno uniknąć tego, że mający wykonywać dodatkową pracę zajmą pozycje obronne. Kierownicy na ogół wiedzą, gdzie można spokojnie coś zaoszczędzić, gdzie można zanieść te dodatkowe rezerwy. Nie należy się jednak spodziewać, że reforma tego typu może zostać wprowadzona bez sprzeciwów. Każdy szef wie, że jeżeli nie udowodni pełnego obciążenia podległych mu osób, może to doprowadzić do ewentualnej redukcji tej liczby, która mu z racji kierownictwa przysługuje. Można doskonale rozumieć sytuację, obiektywnie ocenić jej przyczyny, chętnie akceptować wszystko, co dotyczy postępu i reorganizacji, ale pod warunkiem, że... obejmuje ona jednak odcinek sąsiedni. Konia z rzędem temu, kto zechce przyznać się do faktu, że w jego zespole istnieje pewien luz w wykonywanych czynnościach, który wytworzył się ad hoc lub jest wynikiem długofalowych inicjatyw organizacyjnych.

Ostatnie badania wykazują, że tam, gdzie jakaś nagląca sprawa wymaga udrawiającej zmiany dotychczasowego porządku, decyzje przybierają niestety zawsze ten sam wymiar. I tu dochodzimy do sformułowania, które nie jest może tak bardzo odkrywcze, jeżeli przymierzyć je do ogólnego życia społecznego — istnieje również na gruncie naszego środowiska zawodowego jakiś samoistny czynnik oporu, przejawiający się przy wyjściu z określonego, względnie stabilnego położenia.

Gdyby Współautorzy byli mocniejsi w naukach ścisłych, chętnie dotoczyliby w tym miejscu mądre, matematyczne równanie, gdzie m oznacza przeciętną liczbę członków zespołu kierowniczego, c^2 — stanowisko służbowe tego, kto zapronował zmiany, s — cierpliwość dyrektora według skali Beauforta, w — głęboką wolę przetrwania; i oto mielibyśmy gotowy współczynnik kłeski, którą w ten sposób można by za pomocą prostej formuły dokładnie wymierzyć. Nie ma bowiem rzeczy trudniejszej do urzeczywistnienia ani wątpliuszej co do wyników, a także bardziej niebezpiecznej, jak wprowadzanie nowych układów czy urzędzeń.

Ukazujące się w NRD pismo bibliofilskie „Marginalien-Zeitschrift für Buchkunst und Bibliophilie” (jak dotąd, nie zauważone przez naszą prasę) w zeszycie 31 z 1968 r. przypomina zabawną rozprawę E. Fischera pt. „Czy kurz książkowy jest szkodliwy?”. Autor przytacza różne przykłady długowieczności ludzi książki, bibliotekarzy, bibliografów, antykwariuszy i historyków, którzy osiągnęli piękny wiek, i dochodzi do wniosku bardzo krzepiącego, że kurz książkowy ma charakter raczej konserwujący, czyli pisane nam jest przeżycie w bibliotece jeszcze nie jednej zmiany i rewolucji. Pamiętajmy, że jeśli coś się w naszym życiu nie stało, to nie znaczy, że nie można tego dokonać. (Byłe nie w stylu „akcji specjalnych”, które jak piorun z jasnego nieba godzą od czasu do czasu w bibliotekarzy).

Stuszenie zauważył w „Polityce” Jerzy Urban, że dziś nikt przecież nie wędruje oficjalnie pod sztandarami konserwatyzmu; wszyscy jesteśmy za zmianami, za postępem, tylko owi postępowi, torysi potrafią w odpowiedniej chwili rzec „... ale...” i udowodnić, że właśnie nie tu i nie teraz są potrzebne przemiany.

Przyjęło się oskarżać o niechęć do zmian pokolenie starsze, aleć bogiem a prawdą ten „paraliż postępowy” często w młode godzi głowy nie zachowując kolejności!

Gdyby więc spojrzeć na siebie z perspektywy? W naszym zmieniającym się świecie nie ma już nic statycznego, działają ogólne prawa ruchu i rozwoju, którym podlegamy, razem z naszymi ukochanymi, codziennymi rekwizytami zawodowego istnienia.

WSPÓŁAUTORZY

Z życia SBP

SYMPOZJUM BIBLIOTEKARZY W BYDGOSZCZY

Zarząd Okręgu SBP w Bydgoszcy 17 II br. w Sali Wojewódzkiej Rady Narodowej zorganizował Wojewódzkie Sympozjum Bibliotekarzy. Zostały wygłoszone na nim trzy zasadnicze referaty: „Problemy bibliotek oświatowych i czytelnictwa woj. bydgoskiego” (mgr. W. Lemanowicz), „Biblioteki naukowe w służbie upowszechnienia wiedzy” (mgr M. Domeracka, Kolega Podlaszewska), „Zagadnienie informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej bibliotek technicznych i czytelnictwa literatury fachowej” (A. Kitowski). O bibliotekach nowo powstałych w Bydgoszczy wyższych uczelni, a szczególnie Wyższej Szkoły Nauczycielskiej, mówił dr Henryk Dubowik. Sympozjum przewodniczył mgr A. Tujałowski, dyrektor Toruńskiej Książnicy. W Sympozjum wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich. Obecnych było około 300 bibliotekarzy z całego województwa i wszystkich typów bibliotek. Kolega Muszyński przybył jako delegat Zarządu Okręgu SBP w Gdańsku. Okręgi nasze od dłuższego czasu ze sobą współpracują.

Na Sympozjum omówiony został poważny dorobek bibliotek na terenie województwa w okresie 25-lecia PRL. Osiągnięcia nasze zostały wysoko ocenione przez plenum KW PZPR. Sympozjum to było dowodem konsolidacji bibliotekarzy województwa bydgoskiego.

Józef Podgóreczny

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

Upowszechnienie czytelnictwa w programie działania ZMW. O współdziałaniu organizatorów czytelnictwa ZMW z punktami bibliotecznymi i wiejskimi klubami. Zmiany w strukturze czytelnictwa na przykładzie województwa rzeszowskiego. Pochwała zespołów dyskusyjnych na wsi. Trudności z lekturami studentów humanistyki. Postulaty pod adresem ruchu wydawniczego. Przyczynki do poznania zainteresowań współczesną literaturą.

Obradujący w dniach 23—25 lutego 1970 r. IV Krajowy Zjazd ZMW podjął uchwałę, nakreślającą podstawowe kierunki działania wszystkich kół i instancji Związku na najbliższe lata. Uchwała podkreśla m. in., że podstawą rozwoju kulturalnego wsi jest szeroko rozumiana praca oświatowa i samokształceniowa. Dlatego też ZMW powinien położyć szczególny nacisk — czytamy w tym dokumencie — na problemy oświaty, rozwój czytelnictwa oraz wiejskich placówek kulturalno-oświatowych, a zwłaszcza klubów kultury.

Związek Młodzieży Wiejskiej uznał książkę za jeden z podstawowych środków kształcenia i wychowania, a czytelnictwo za najbardziej powszechną formę uczestnictwa młodzieży w dorobku kulturalnym — stwierdza (bp) w artykule „Pożyteczny snobizm” (*Zielony Sztandar* nr 16). W artykule tym znajdujemy szereg informacji na temat inicjatyw czytelniczych ZMW. Całokształtem spraw związanych z popularyzacją książki w środowisku wiejskim zajmuje się specjalnie powołana podkomisja do spraw czytelnictwa oraz doroczne krajowe narady czytelnicze. Na piątej naradzie, która odbyła się trzy lata temu w Warszawie, powołano funkcję gromadzkich organizatorów czytelnictwa. Ich zadaniem jest koordynowanie działalności kół ZMW w dziedzinie upowszechnienia czytelnictwa, inicjowanie różnych akcji i imprez oraz utrzymywanie kontaktów z innymi placówkami kulturalnymi, a przede wszystkim z bibliotekami gromadzkimi. Organizatorzy czytelnictwa (jest ich obecnie około 3,5 tysiąca) uczestniczą w szkoleniach dla bibliotekarzy, zdobywając w ten sposób podstawowy zasób wiadomości potrzebnych w ich pracy. W grudniu ubiegłego roku, na siódmej naradzie czytelniczej, która poświęcona była podsumowaniu dorobku organizacji w zakresie upowszechniania książki przed IV Krajowym Zjazdem ZMW, wysunięte zostały dwa hasła: „Każdy członek ZMW — stałym czytelnikiem biblioteki” oraz „kompletujemy własne biblioteczki”. Dążeniem Związku Młodzieży Wiejskiej jest wyrobienie wśród członków uczucia, które można by nazwać snobizmem czytelniczym — stwierdza autor artykułu i dodaje przy tym, że chodzi tu o to, aby stały kontakt z książką stał się towarzyskim obowiązkiem, powodem do dumy, wzmacniał poczucie własnej wartości, a ponadto, aby opinia społeczna wyróżniała, traktowała z większym uznaniem młodych entuzjastów drukowanego słowa.

O funkcji i zadaniach organizatorów czytelnictwa w zarządach gromadzkich ZMW pisze również Bolesława Hajdukowicz w artykule „Książka jak kłos na wagę złota” (*Sztandar Młodych* nr 51). Autorka proponuje m. in., aby organizatorzy czytelnictwa zainteresowali się bliżej punktami bibliotecznymi obejmując nad nimi opiekę. Uważa ona za pożyteczne bliższe powiązanie punktu bibliotecznego z istniejącymi na wsi klubami. Dzięki tej inicjatywie da się z czasem pomyśleć o komasowaniu wszystkich księgozbiorów, w stanie załazkowym lub już tylko cząstkowym znajdujących się w różnych instytucjach i ośrodkach wiejskich. B. Hajdukowicz stwierdza w zakończeniu, że książka biblioteczna jest na wsi dobrem kulturalnym, którym trzeba dziś gospodarować bardzo

pieczołowicie, nie pobłażając marnotrawstwu i dbając o maksymalne wykorzystanie każdego egzemplarza.

Czytelnik wiejski oczekuje od biblioteki coraz większego zestawu lektur. Biblioteki na wsi nie mogą już ograniczyć się do pracy popularyzatorskiej wśród początkujących czytelników — pisze Maria Brzostowiecka w artykule „Nadzieje i rzeczywistość wiejskich bibliotek” (*Tygodnik Kulturalny* nr 8). Na biblioteki nowe obowiązki nakładają wymagania coraz liczniejszej na wsi grupy fachowców różnych specjalności. A zatem odpowiedni zestaw książek fachowych, literatury społeczno-politycznej, literatury popularnonaukowej powinien znaleźć się w księgozbiorze każdej gromadzkiej i powiatowej biblioteki obok współczesnej i klasycznej literatury pięknej. Maria Brzostowiecka na podstawie informacji i danych z województwa rzeszowskiego sygnalizuje zmiany zachodzące w strukturze czytelnictwa. W województwie rzeszowskim zainteresowanie książką beletrystyczną jest duże, choć bibliotekarze przewidują tu tendencję spadkową wobec dużego rozpowszechnienia się telewizji. Rośnie ilość wypożyczeń literatury fachowej (przeważa książka rolnicza) i książki społeczno-politycznej.

M. Brzostowiecka podaje, że w stosunku do ogólnej liczby wypożyczeń wypożyczenia książki fachowej stanowią 16%. Czytelnictwo literatury popularnonaukowej wzrasta w skali roku o jeden procent. W związku z tym autorka artykułu zapytuje: jak przy tego rodzaju tendencjach w rozwoju czytelnictwa radzić sobie ma bibliotekarz wiejski, często nie posiadający wymaganych kwalifikacji?

Działalność oświatowa biblioteki gromadzkiej przybiera coraz wyższe formy — od zespołów czytelniczych kultywujących głośne czytanie do zespołów dyskusyjnych. Do organizowania zespołów dyskusyjnych gorąco namawia Zofia Drózdź-Satanowska w artykule „Klucz do książki” (*Dziennik Ludowy* nr 43). Autorka artykułu dzieli się doświadczeniami z województwa warszawskiego, w którym w ramach konkursu „Złotego Kłosa” zorganizowano szereg bardzo udanych wieczorów dyskusyjnych. Dyskusje przeprowadzone nad książką Jerzego Putramenta „Bołdyn” wykazały, że wydobycie wszelkich moralnych, społecznych, politycznych aspektów, zawartych nieomal w każdej książce współczesnej, wymaga pracy z większym czytelnikiem. Najwłaściwszą formą zaprezentowania wszystkich walorów książki jest — zdaniem Zofii Drózdź-Satanowskiej — dobrze przeprowadzona dyskusja. W związku z tym zwraca się ona w zakończeniu artykułu z apelem dotyczącym powoływania klubów dyskusyjnych przy bibliotekach, „by czytelnik wiejski nauczył się naprawdę czytać i rozumieć książkę”.

Formy działalności bibliotek publicznych muszą się ciągle wzbogacać i doskonalić, tak samo powinien ulegać modernizacji warsztat pracy bibliotekarza. Biblioteki co prawda nie starzeją się, im starsza biblioteka, tym lepsza, ale pod jednym warunkiem: jeśli się nieustannie rozwija — pisze O. K. w artykule „Biblioteki nie starzeją się, jeśli...” (*Trybuna Ludu* nr 57). Autor wypowiada się za doskonaleniem sieci bibliotecznej, za wzbogacaniem księgozbiorów, modernizacją sprzętu i urządzeń w bibliotekach.

Zaspokajanie potrzeb czytelniczych leży nie tylko w gestii bibliotek, jest to także podstawowe zadanie ruchu wydawniczego. Nawet najlepiej urządzona biblioteka, posiadająca wystarczające środki na zakup książki, nie sprostą wymaganiom stawianym przez czytelników, jeśli ograniczone będą nakłady poszukiwanych tytułów. Obecnie najjaskrawiej przedstawia się sytuacja w zakresie zaopatrzenia w lektury. L. Gontarski w artykule „Polowanie na książkę” (*Sztandar Młodych* nr 43) stwierdza, że książka we współczesnym systemie studiów odgrywa coraz większą rolę. Podręcznik zastępuje wykładowcę. Nic dziwnego, że podręcznikom poświęcono dziesiątki narad i konferencji, podejmowano w ich sprawie oficjalne i prywatne zobowiązania. Powszechna podręcznikowa mobilizacja, podjęta kilka lat temu przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, przyniosła poprawę, szczególnie na uczelniach technicznych i rolniczych. Minimalnie zmieniła się sytuacja na uniwersytetach i w szkołach pedagogicznych. L. Gontarski postuluje w związku z tym, aby przy opracowywaniu 5-letnich planów wydawniczych uwzględnić w maksymalnym stopniu potrzeby lekturowe studentów.

O niektórych niedomaganiach naszego ruchu wydawniczego oraz o konkretnych postulatach pod adresem zamierzeń edytorskich wypowiadali się uczest-

nicy dyskusji zatytułowanej „Kultura na miarę naszych czasów” (*Kultura* nr 8). W dyskusji zorganizowanej przez redakcję *Kultury* wzięli udział: Wincenty Kraśko — kierownik Wydziału Kultury KC PZPR, Aleksander Syczewski — zastępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR, Włodzimierz Sokorski — przewodniczący Komitetu ds. Radia i Telewizji, Jerzy Putrament — wiceprezes Związku Literatów Polskich oraz Roman Bratny, Krzysztof Teodor Toeplitz i Janusz Wilhelmi z redakcji *Kultury*. Jerzy Putrament do największych zdobyczy naszej polityki kulturalnej, zdobyczy 25-lecia PRL zaliczył m. in. sieć biblioteczną, domy kultury i inne placówki upowszechniające kulturę. Zwrócił on jednocześnie uwagę na zły stan naszej poligrafii bardzo niekorzystnie wpływający na ruch wydawniczy. Roman Bratny stwierdził, że jako pisarz jest dumny z tego, iż nakłady książek idą w setki tysięcy, ale dodaje jednocześnie: „Nie cieszymy się z tego, co mamy, bo nie wolno się nigdy zatrzymywać! Pamiętajmy, że równocześnie na tę tak masowo zapotrzebowaną książkę czytelnik i pisarz czeka po dwa lata i znacznie dłużej; że w tym terminie wydaje się ... reportaże, mające stanowić rozeznanie w dzisiejszości.”

W tym samym numerze *Kultury* Edward Redliński publikuje reportaż pt. „Coś fajnego”. Reportaż (przeprowadzony w bibliotece miejskiej w Łapach) pokazuje główne kierunki zainteresowań czytelniczych mieszkańców małego miasta. Redakcja *Kultury* reportażem Edwarda Redlińskiego rozpoczęła cykl publikacji na temat: „Jak różne środowiska społeczne i zawodowe przyjmują literaturę współczesną?”. Dalsze reportaże z tego cyklu zasygnalizujemy w następnym przeglądzie, a na zakończenie pragniemy wszystkich skłonić do lektury „Notatnika wiejskiej bibliotekarki” — Michaliny Czwalik, opublikowanego w numerze 9 *Polityki*.

eLBe

WYDAWNICTWA ZAGRANICZNE (Wielka Brytania)

Harrison Kenneth Cecil: *Libraries in Britain*. London 1968. Longmans 8° s. 40.

Mała, na pięknym papierze wydana książeczka Harrisona zawiera kilka informacji o głównych kierunkach rozwojowych bibliotekarstwa brytyjskiego, a więc: rozwój bibliotek publicznych, biblioteki narodowe, których jest w Wielkiej Brytanii kilka, organizacja bibliotek uczelnianych i specjalnych, biblioteki dla niewidomych i chorych, stowarzyszenia bibliotekarskie oraz kształcenie bibliotekarzy.

Wśród wymienionych problemów najciekawiej rysuje się w książce zagadnienie współpracy bibliotek, na które chcielibyśmy szczególnie zwrócić uwagę. Przedtem jednak kilka zdań o zawartości wstępu, który zawiera zgodnie z przyjętą konwencją krótki rys historyczny.

Przeszłość bibliotekarstwa publicznego w Wielkiej Brytanii sięga początków XIX wieku, kiedy to w 1817 r. Samuel Brown zakładał w East Lothian biblioteki wędrowne. U początków bibliotekarstwa publicznego, jak zresztą w wielu innych krajach, legła więc inicjatywa ludzi światłych, społeczników wybiegających marzeniami daleko w przyszłość. Energia i zapał Williama Ewarta, Josepha Brothertona i Edwarda Edwardsa doprowadziły do uchwalenia w 1850 r. Ustawy bibliotecznej (*The Public Libraries Act*.) Wyprzedziła ona o całe 20 lat Ustawę szkolną (*The Education Act*).

Mimo iż Ustawa posiadała kilka poważnych mankamentów, jak np.: ograniczenie samorządów w preeliminowaniu budżetów na biblioteki oraz kupnie nowych

książek, uzależnienie obowiązku zakładania bibliotek od dobrej woli samorządów, to jednak stworzyła ona podstawy prawne dla dalszego rozwoju tych placówek.

Ustawa z 1964 r. przewiduje, iż odpowiedzialność za rozwój bibliotek publicznych przypada Sekretarzowi dla Spraw Oświaty i Nauki (the Secretary of State for Education and Science), przy którym działa ciało opiniodawcze i doradcze (the Advisory Councils).



CENTRALNA BIBLIOTEKA NARODOWA W LONDYNIE

Osiągnięcia bibliotek publicznych w Wielkiej Brytanii są bardzo duże. Księgozbiory liczą 91 mln wol., 20 mln czytelników wypożyczyło w 1967 r. ok. 500 mln książek.

Najwięcej uwagi poświęcają bibliotekarze współpracy bibliotek w zakresie udostępniania zbiorów. Systemy regionalnej współpracy bibliotek w tej dziedzinie nie bez racji stanowią dumę bibliotekarzy angielskich. W roku 1927 dziesięć sieci regionalnych (określanych terminem the Regional Library System) obejmujących teren całego kraju ustaliło między sobą zakresy specjalizacji w kompletowaniu zbiorów, co w efekcie wpłynęło na usprawnienie wypożyczeń międzybibliotecznych. Przeciętnie w ciągu roku rejestruje się 250 000 kwe-rend, z których ponad 90% załatwia się pozytywnie. W skład poszczególnych sieci regionalnych wchodzi: biblioteki lokalne (filie miejskie, na wsi), biblioteka główna miejska lub wiejska (county libraries) i siedziba sieci regionalnej (the Regional Library System) wyposażona w centralny warsztat informacyjny (katalogi centralne, księgozbiory podręczne) oraz środki łączności (teleksy). Na czele tej piramidy stoi Centralna Biblioteka Narodowa (the National Central Library), która posiada katalog centralny obejmujący zawartość dziesięciu regionalnych katalogów centralnych oraz księgozbiór liczący 400 000 tomów. Specjalizacja księgozbiorów NCL koncentruje się wokół nauk humanistycznych i sztuk pięknych. W ostatnich latach dyskutowane są projekty zmierzające do przekształcenia NCL w Narodową Bibliotekę Humanistyczną paralelnie do utworzonej w 1962 r. Naukowej i Technicznej Biblioteki Narodowej (the Na-

lional Lending Library for Science and Technology). Obie te placówki nastawione są głównie na wypożyczenia międzybiblioteczne. Większość wypożyczeń z bibliotek uniwersyteckich i specjalnych dokonywana jest za ich pośrednictwem.

Oprócz systemu regionalnego powstało w ostatnich latach wiele innych form współpracy bibliotek różnych typów. Do najciekawszych należy niewątpliwie system SINTO (the Sheffield Interchange Organization). Zakłada on współpracę bibliotek naukowych, handlowych, technicznych i publicznych w zakresie informacji i udostępniania materiałów bibliotecznych. Ponieważ współpraca ta okazała się korzystna przede wszystkim dla czytelników, została podjęta również w innych miejscowościach: West London, Hull, Liverpool, Manchester, Nottingham, Birmingham.

Niektóre sieci regionalne ustalają we własnym zakresie tematyczne zakresy gromadzenia zbiorów. I tak na przykład region Westminster City Libraries specjalizuje się w gromadzeniu piśmiennictwa w zakresie muzyki, sztuk pięknych, oświaty i medycyny. Zgodnie z porozumieniem każda biblioteka wchodząca w skład tego regionu gromadzi materiały biblioteczne reprezentujące jedną wybraną dziedzinę. W ten sposób wiadomo, iż region ten posiada bogate zasoby z określonej dziedziny wiedzy, z których można korzystać, kierując do niego odpowiadające jego specjalizacji kwerendy.

W sumie więc książka Harrisona dostarcza informacji niezbędnych dla przemyśleń o przyszłej współpracy bibliotek na naszym gruncie. Ponieważ jest napisana językiem prostym i klarownym, można ją polecić tym, którzy swoją znajomość angielskiego oceniają na dostatecznie.

Jadwiga Kołodziejska



BIBLIOTEKA CENTRALNA W ABERDARE



BIBLIOTEKA CENTRALNA W HAMPSTEAD

„CZŁOWIEK W PRACY I W OSIEDLU”.
BIULETYN TOWARZYSTWA WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ nr 3/1969:
NIEDOSTOSOWANIE I RESOCJALIZACJA

Współczesna biblioteka publiczna powinna stanowić nie tylko miejsce zapatrywania się w książkę oraz źródło informacji, ale również ośrodek planowanego oddziaływania wychowawczego na czytelnika i różnorodnych form pracy oświatowej, w której podstawę stanowi książka.

W codziennej pracy bibliotekarze niejednokrotnie stykają się z problemem wychowania młodzieży trudnej, ale nie zawsze potrafią sobie z nim poradzić. Aby umiejętnie przeciwdziałać tym niekorzystnym zjawiskom, trzeba poznać tak przyczyny niedostosowania społecznego, jak i metody usuwania skutków, jakie ono wywołuje w życiu naszego społeczeństwa. Dlatego warto polecić uwadze czytelników działalność Towarzystwa Wolnej Wszechnicy Polskiej, które rozwija akcję popularyzatorską w tej dziedzinie, m. in. na łamach wydawanego biuletynu pn. *Człowiek w pracy i w osiedlu*.

Biuletyn TWWP założono w 1961 r. Przez kilka lat wychodził on jako *Biuletyn Bibliograficzny Ośrodka Dokumentacji Naukowej TWWP* i zawierał przegląd piśmiennictwa z dziedziny polityki i pedagogiki społecznej oraz materiały organizacyjne. Od roku 1969 *Biuletyn* przekształcił się w organ problemowy Towarzystwa Wolnej Wszechnicy Polskiej i wychodzi pod nowym tytułem *Człowiek w pracy i w osiedlu*.

Cele i zamierzenia wydawnictwa określono w artykule wstępnym *Biuletynu TWWP* (nr 1/1969) w sposób następujący: „Ponieważ interesuje nas człowiek jako wytwórca i człowiek jako odbiorca wartości, nadajemy naszemu *Biuletynowi* tytuł *Człowiek w pracy i w osiedlu*. Będziemy się starali oświetlać zagadnienia wychowania, które w warunkach nowego ustroju odbywa się nie tylko w szkole czy w ramach szkolenia zawodowego, ale — naszym zdaniem — we wszystkich innych przejawach stosunków społecznych. Wychowuje fabryka i inne zakłady pracy, wychowują organizacje społeczne i polityczne, osiedla mieszkaniowe, instytucje i urzędy państwowe, wychowują instytucje publicznego i masowego przekazu: książka, dzieło sztuki, teatr, kino, radio i telewizja. Poświęcając łamy naszego organu zagadnieniom wychowawczym związanym ze wszystkimi formami społecznej działalności człowieka chcemy zapłacić lukę w naszym piśmiennictwie”.

Poszczególne numery biuletynu mają obejmować zagadnienia wychowawcze i społeczno-gospodarcze.

Wydaje się, że bibliotekarzy powinny zainteresować szczególnie numery biuletynu TWWP poświęcone problematyce wychowawczej.

W roku 1969 ukazały się trzy numery dotyczące zagadnień wychowania. Numer pierwszy poświęcony ogólnym zagadnieniom pedagogiki społecznej, numer drugi — oświacie dorosłych ze szczególnym uwzględnieniem społecznej funkcji kształcenia dorosłych. Tematem sygnalizowanego trzeciego z kolei numeru jest niedostosowanie społeczne młodzieży i dzieci oraz profilaktyka i formy działalności resocjalizacyjnej. Numer zawiera 12 artykułów problemowych, dyskusyjnych i informacyjnych opracowanych zarówno na podstawie literatury przedmiotu i dokumentacji, jak i w oparciu o wyniki prac badawczych i doświadczenia z praktyki zawodowej. Problematykę poruszaną w poszczególnych artykułach można ująć w następujące grupy tematyczne:

1. Dynamika, struktura i geografia przestępczości młodzieży i dzieci w Polsce Ludowej na tle przemian społeczno-ekonomicznych.

2. Założenia polityki państwowej w walce z przestępczością młodzieży i nieletnich.

3. Analiza przyczyn niedostosowania społecznego dzieci i młodzieży.

4. Zadania i działalność czynników państwowych i społecznych w dziedzinie zapobiegania i zwalczania demoralizacji i przestępczości młodzieży i dzieci.

5. Kierunki prac badawczych prowadzonych w Polsce nad przestępczością młodzieży i nieletnich.

6. Kształcenie pracowników zajmujących się profilaktyką i resocjalizacją — stan aktualny i perspektywy rozwojowe.

Zjawisko demoralizacji i przestępczości młodzieży i dzieci rozpatrywane jest w aspekcie społeczno-wychowawczym z ograniczeniem sfery ingerencji milicyjno-sądowej. Dlatego też zapobieganie i zwalczanie przestępczości musi opierać się o szeroki udział czynnika społecznego, instytucji kulturalnych i społecznych. Wydaje się, że nie powinno zabraknąć w tej akcji bibliotek i bibliotekarzy. Ich uwagę polecamy kolejne numery biuletynu *Człowiek w pracy i w osiedlu*.

Jednocześnie chcielibyśmy zachęcić bibliotekarzy do podjęcia dyskusji (może już na podstawie własnych doświadczeń w tej dziedzinie), czy i w jakim zakresie biblioteka może uczestniczyć w zapobieganiu i usuwaniu skutków niedostosowania społecznego dzieci i młodzieży.

T. Koperska

BEZCENNE STARODRUKI WROCİŁY DO BIBLIOTEKI NARODOWEJ

W misji wojskowej PRL w Berlinie Zachodnim odbyła się uroczystość przyjęcia przez I sekretarza misji T. Szadkowskiego bezcennej wartości starodruków polskich, wywiezionych w czasie okupacji hitlerowskiej. Starodruki przekazał proboszcz miejscowej parafii kościoła prawosławnego. Mają one dużą wartość historyczną; najstarszy z nich pochodzi z 1649 r. i zawiera kazania niedzielne ks. Szymona Starowolskiego. Bardzo cenny jest również „Inwentarz nowy praw, traktatów oraz Konstytucji Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego” z 1782 r. Wśród przekazanych materiałów znalazła się także „Konstytucja sejmku ekstraordynaryjnego” z 1688 r. Odzyskane dokumenty i materiały biblioteczne przekazane zostały Bibliotece Narodowej w Warszawie.

CZYTELNICTWO PRASY — TEMATEM SESJI POPULARNONAUKOWEJ W ŁODZI

Socjologowie, prasoznawcy, redaktorzy naczelni szeregu dzienników, przedstawiciele Biura Pracy KC PZPR i Polskiej Akademii Nauk — wzięli udział w ogólnopolskiej sesji popularnonaukowej poświęconej czytelnictwu prasy codziennej, którą z okazji 25-lecia *Dziennika Łódzkiego* zorganizowano w dniu 21 II 1970 r. w Łodzi, w miejscowym Klubie Dziennikarza. Na program sesji złożyły się: referat dyrektora Ośrodka Badań Opinii Publicznej w Komitecie Radia i TV doc. dr J. Kądziewskiego na temat roli prasy w kształtowaniu opinii publicznej, referat doc. dr T. Kupisa ze studium dziennikarskiego UW o modelu prasy codziennej; dr W. Pisarek z Ośrodka Badań Prasoznawczych w Krakowie zreferował wyniki badań na temat problematyki lokalnej w *Dzienniku Łódzkim*, a mgr L. Dębowski z Łódzkiego Wydawnictwa Prasowego przedstawił sondaż socjologiczny nt. odbioru gazety przez czytelnika. Zarówno w referatach, jak i w dyskusji podkreślano rolę prasy codziennej w życiu społeczeństwa.

SYMPOZJUM NT. „ROLA CZASOPISMA W PRACY NAUKOWEJ I W ŻYCIU SPOŁECZNYM”

W dniach 4 i 5 marca br. odbyło się sympozjum nt. „Rola czasopisma w pracy naukowej i w życiu społecznym”, zorganizowane z okazji 25-lecia PRL przez Zarząd Okręgu m. st. Warszawy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. W czasie sympozjum, które odbywało się w sali Centralnej Biblioteki Rolniczej w Warszawie, wygłoszone zostały następujące referaty: mgr Andrzeja Wierzbickiego pt. „Rola czasopisma w okresie walki z okupantem”; mgr Teresy Łapacz pt. „Zasoby czasopiśmiennicze bibliotek warszawskich po wyzwoleniu i obecnie oraz postulaty ich uzupełniania”; dr Hanny Uniejewskiej o czasopiśmie w procesie dydaktycznym i badaniach naukowych szkół wyższych; mgr Rafała Kozłowskiego o znaczeniu czasopisma technicznego w pracy zawodowej; ppłk. mgr Wacława Kapuścińskiego pt. „Udział czasopism wojskowych w patriotyczno-obronnym wychowaniu społeczeństwa”; mgr Lili Okulicz o czasopiśmie w pracy z czytelnikiem bibliotek powszechnych oraz mgr Władysławy Wasilewskiej o czasopiśmie w pracy z czytelnikiem bibliotek szkolnych.

WYSTAWA EKSLIBRISU WSPÓŁCZESNEGO

Wystawa ekslibrisu współczesnego, zorganizowana w ubiegłym roku przez Muzeum Zamkowe w Malborku (po IV Biennale tej dziedziny sztuki graficznej) prezentowana była od końca lutego do 15 marca 1970 r. w Muzeum Narodowym w Warszawie. Na ekspozycji zgromadzono 700 ekslibrisów. Znalazły się tu, obok ekslibrisów polskich (w liczbie 277), eksponaty z 14 krajów. Najwięcej (193) ekslibrisów nadesłano ze Związku Radzieckiego. Oprócz prac nagrodzonych na IV Biennale, wystawa prezentowała w części retrospektywnej 46 ekslibrisów Valentina le Campion i 45 prac jednego z najwybitniejszych polskich grafików 20-lecia międzywojennego, Tadeusza Ciesielskiego - syna.

Redakcja *Walki Młodych* ustanowiła nagrodę imienia wybitnego działacza polskiego ruchu młodzieżowego, współtwórcy Związku Walki Młodych i oddziałów bojowych ZWM, działacza PPR — Aleksandra Kowalskiego „Olka”. Ma ona służyć pobudzeniu zainteresowania naszych naukowców i badaczy, w szczególności historyków, socjologów i pedagogów oraz działaczy politycznych i społecznych przeszłością i współczesnością ruchu młodzieżowego w Polsce a także problemami młodego pokolenia Polski. Nagroda przyznawana będzie autorom najwartościowszych książkowych publikacji naukowych, prac dyplomowych i doktorskich (w wyjątkowych wypadkach także prac drukowanych w periodykach) dotyczących historii ruchu młodzieżowego w Polsce, jego teraźniejszości, a także dotyczących współczesnej problematyki młodzieżowej.

L. B.

KOMUNIKAT IFLA O NAGRODZIE SEVENSMA

Sekretariat IFLA rozesał komunikat o kolejnym etapie konkursu o nagrodę Sevensma. Hasłem konkursu jest:

PORÓWNANIE PROBLEMATYKI SŁUŻBY BIBLIOTECZNEJ W RÓŻNYCH KRAJACH.

Nagroda Sevensma została ufundowana w 1939 r. z okazji sześćdziesiątych urodzin T. P. Sevensma i pierwszego dziesięciolecia pełnienia przez niego funkcji Sekretarza IFLA. W tym okresie był on dyrektorem Ligi Bibliotek Narodowych (obecnie Unia Bibliotek Narodowych) w Genewie. Od tego czasu nagroda była przyznawana siedmiokrotnie, w latach: 1948, 1952, 1955, 1955 (dwie równorzędne nagrody, z których jedną otrzymała W. Polaszewska z Poznania za pracę „Służba informacyjna w bibliotekach”), 1964 i 1968.

Warunki konkursu:

Nagroda jest przyznawana autorowi najlepszego opracowania jednego z aktualnych problemów bibliotekarstwa. Praca powinna być oryginalna (nie publikowana wcześniej), o objętości 10—15 tys. słów.

Nagroda wynosi 1500 franków szwedzkich.

Konkurs jest otwarty dla wszystkich członków stowarzyszeń bibliotekarskich afiliowanych przy IFLA, pod warunkiem, iż uczestnik w chwili przesyłania pracy do IFLA nie ukończył 40 lat. Uczestnicy mogą przesłać opracowanie w jednym z następujących języków: angielski, francuski, niemiecki, rosyjski, hiszpański i włoski. Prace należy nadsyłać anonimowo, opatrzone godłem i kopertą zawierającą dane o autorze: nazwisko i imię, data i miejsce urodzenia, narodowość, adres.

Jury rezerwuje sobie prawo nieprzyznania nagrody, jeżeli poziom prac będzie niedostateczny.

Należy wcześniej uprzedzić Sekretariat IFLA o podjęciu udziału w konkursie i podać język pracy. Praca musi być przesłana do 31 grudnia 1970 r., w trzech egzemplarzach maszynopisu.

Konkurs będzie rozstrzygnięty przez specjane jury, wyniki zaś ogłoszone podczas Sesji IFLA w sierpniu 1971 r.

Adres Sekretariatu:

IFLA Secretariat, 13 Vine Court Road, Sevenoaks, Kent, England.

A. PRZEPISY OGÓLNE

DYSCYPLINA PRACY

Wytyczne Nr 5 Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac z dnia 11 lutego 1970 r. w sprawie przestrzegania przez zakłady pracy przepisów dotyczących zwolnień od pracy z powodu czasowej niezdolności do pracy. Dz. Urz. Komitetu Pracy i Płac nr 1, poz. 2.

Ostatnio przeprowadzone kontrole w zakładach pracy wykazały nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów w sprawie zwolnień od pracy z powodu czasowej niezdolności do pracy. W wytycznych podano wykaz obowiązujących w tych sprawach aktów prawnych oraz szczegółowe wskazówki dotyczące stosowania tych przepisów. Podstawą do zwolnienia pracownika od pracy (z powodu czasowej niezdolności do pracy) i do wypłaty za ten okres wynagrodzenia lub zasiłku jest zaświadczenie wystawione na formularzu Mz-L4, dostarczone do zakładu pracy we właściwym terminie. W wytycznych podano szczegółowe przepisy dotyczące: kontroli terminów doręczania zaświadczeń, kontroli prawidłowego ich wystawiania, kontroli wykorzystania okresu zwolnienia od pracy itp.

EMERYTURY I RENTY

Wyjaśnienie Nr 1 Komitetu Pracy i Płac z dnia 17 stycznia 1970 r. w sprawie ustalania okresów zatrudnienia w Polsce Ludowej wymaganych do uzyskania wzrostu emerytury lub renty. Dz. Urz. Komitetu Pracy i Płac nr 1, poz. 1.

Wobec licznych wątpliwości powstałych przy realizacji niektórych przepisów ustawy z dnia 23 stycznia 1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodziny (Dz. U. nr 3, poz. 6), Komitet Pracy i Płac wyjaśnia, że do okresów zatrudnienia w Polsce Ludowej wlicza się: 1) okresy zatrudnienia na obszarze Państwa Polskiego — przyjmując za początek okresu faktyczną datę wyzwolenia danego obszaru; 2) okresy zatrudnienia za granicą, uważane za okresy zatrudnienia na obszarze Państwa Polskiego, przyjmując za początek okresu datę 22 lipca 1944 r. — na warunkach określonych w przepisach rozporządzenia Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac z dnia 8 sierpnia 1968 r. (Dz. U. nr 32, poz. 220); 3) okresy zatrudnienia i okresy służby wojskowej za granicą repatriantów — na warunkach określonych w przepisach rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 września 1968 r. (Dz. U. nr 38, poz. 271); 4) okresy równorzędne z okresami zatrudnienia (art. 9 ustawy) oraz okresy zaliczane do okresów zatrudnienia (art. 10 ustawy).

FINANSE

Instrukcja Nr 3/KS Ministra Finansów z dnia 8 stycznia 1970 r. w sprawie zasad koncentracji obsługi finansowo-księgowej jednostek i zakładów budżetowych. Dz. Urz. Min. Fin. nr 1, poz. 1.

Instrukcja zaleca organom finansowym i jednostkom uprawnionym do ustanawiania dysponentów kredytów budżetowych trzeciego stopnia — koncentrację obsługi finansowo-księgowej jednostek podległych, które mają siedzibę w tej samej miejscowości co jednostka wykonująca obsługę finansowo-księgową lub położone są w odległości niewielkiej od tej miejscowości. Z koncentracją obsługi finansowo-księgowej powinna być połączona koncentracja obsługi gospodarczej, zwłaszcza w zakresie zakupu środków rzeczowych i realizacji remontów. Jednostki objęte taką obsługą mogą zachować uprawnienia dysponentów kredytów budżetowych; głównym księgowym dla tych jednostek jest główny księgowy jednostki wykonującej obsługę. Obsługa finansowo-księgowa jednostek objętych budżetami terenowymi powinna być skoncentrowana: 1) w biurach gromadzkich — w odniesieniu do jednostek objętych budżetami gromad; 2) w prezydiach rad narodowych miast nie stanowiących

powiatu i osiedli — w odniesieniu do jednostek objętych budżetami miast i osiedli; 3) w odniesieniu do jednostek objętych budżetami stopnia powiatowego i wojewódzkiego — we właściwych dla tych jednostek wydziałach resortowych prezydium rad narodowych.

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 21 lutego 1970 r. zmieniające zarządzenie w sprawie klasyfikacji dochodów i wydatków budżetu centralnego i budżetów terenowych. Mon. Pol. nr 7, poz. 68.

INWESTYCJE BUDOWLANE I REMONTY

Zarządzenie Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 11 lutego 1970 r. w sprawie ogólnych warunków umów o realizację inwestycji i o wykonanie remontów budowlanych. Mon. Pol. nr 7, poz. 66.

Zarządzenie ustala zasady, tryb i warunki zawierania pomiędzy jednostkami gospodarki społecznej umów o realizację inwestycji budowlanych i o wykonanie remontów budowlanych. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1970 r. i ma zastosowanie do umów zawieranych po tym terminie.

ORGANIZOWANIE ZJAZDÓW

Zarządzenie Nr 19 Prezesa Rady Ministrów z dnia 3 marca 1970 r. w sprawie organizacji zjazdów w niektórych miejscowościach turystyczno-wypoczynkowych, Mon. Pol. nr 7, poz. 65.

W miejscowościach turystyczno-wypoczynkowych (wykaz tych miejscowości podano w załączniku do zarządzenia), w określonych sezonach nie należy organizować zjazdów, konferencji, narad, kursów szkoleniowych itp., „których zorganizowanie zmniejsza o ponad 10 miejsc noclegowych możliwości recepcyjne hoteli lub innych zakładów świadczących usługi noclegowe”. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1970 r.; jednocześnie traci moc zarządzenie Nr 116 Prezesa Rady Ministrów z dnia 7 grudnia 1962 r. w sprawie organizacji zjazdów w niektórych miejscowościach turystyczno-wypoczynkowych (*Mon. Pol.* nr 86, poz. 404).

POLSKA AKADEMIA NAUK

Obwieszczenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 28 lutego 1970 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 17 lutego 1960 r. o Polskiej Akademii Nauk. Dz. U. nr 4, poz. 35.

Jednolity tekst obejmuje zmiany wprowadzone ustawą z dnia 12 lutego 1970 r. o zmianie ustawy o Polskiej Akademii Nauk (Dz. U. nr 3, poz. 12). Zmiany te zostały szczegółowo omówione w numerze 2 z 1970 r. *Bibliotekarza*.

Uwaga: W zbiorze przepisów prawnych: Przepisy prawne dla bibliotek naukowych i fachowych. Warszawa 1968, na stronie 219 należy umieścić następującą notatkę: „tekst jednolity ustawy zob. Dz. U. z 1970 r. nr 4, poz. 35”.

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

BIBLIOTEKI SZKOLNE

Zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 27 listopada 1969 r. w sprawie statutu technikum zawodowego dla pracujących. Dz. Urz. Min. Ośw. i Szkoln. Wyższ. nr B-13, poz. 109.

„W technikum powinna być odpowiednio celowo dobrana i systematycznie uzupełniana biblioteka szkolna; w oparciu o nią powinno być prowadzone nauczanie i rozwijanie czytelnictwa wśród słuchaczy”. Do obowiązków bibliotekarza m.in. należy organizowanie i rozwijanie wśród słuchaczy czytelnictwa czasopism branżowych i książek oraz stała w tym zakresie współpraca z nauczycielami technikum. Inny przepis statutu technikum mówi, że bibliotekarz (jeżeli nie jest nauczycielem) może być zapraszany na posiedzenia rady pedagogicznej.

TeZar

